Cena 1,50 zł — Nr 5 (168) październik 2009 — ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

str. 2

Z prac Burmistrza

str. 4,5

Wojenne losy centrum Olsztynka

str. 14

I OTTT o Puchar 650-lecia Olsztynka

str. 17

X Gminna Integracyjna Olimpiada Sportowa

PLON NIESIEMY PLON

Jak każdego roku, dzięki staraniom włodarzy miasta i przy dużym zaangażowaniu pracowników naszego Domu Kultury obchodziliśmy w Olsztynku dożynki - Święto Chleba. W tym dniu my - mieszczuchy chylimy nisko czoła przed ciężką, a jakże często niedocenianą pracą rolników. A przecież to właśnie dzięki ich wysiłkowi i trudnej codziennej pracy wszyscy możemy cieszyć się obfitością dóbr wszelakich na naszych stołach, a gospodarze gminy mogą upieczony z tegorocznych zbiorów bochen chleba dzielić mądrze i sprawiedliwie tak, żeby tego naszego chleba powszedniego nikomu nie zabrakło. Uroczystościom dożynkowym zgodnie z tradycją towarzyszyły liczne atrakcje.

Więcej informacji na str. 14 i 15

Nasze pięć minut

No, może nie pięć minut, a kilkadziesiąt sekund miała 20-to osobowa grupa olsztyneckich statystów w nowym serialowym hicie „Dom nad rozlewiskiem”. Zdjęcia były kręcone od czerwca do września br. Najpierw w Warszawie a potem w Olsztynie, Tuławkach i Pasymiu, no i oczywiście w Olsztynku.

"Dom nad rozlewiskiem" to ekranizacja bestsellerowej powieści Małgorzaty Kalicińskiej w reżyserii Adka Drabińskiego. Główną rolę w serialu gra Joanna Brodzik. W serialu występują także, m.in. Piotr Grabowski, Małgorzata Braunek, Paweł Deląg, Zofia Kucówna, Olga Frycz i Anna Czartoryska. Wyemitowany w niedzielę 4 października pierwszy odcinek serialu spotkał się z ogromnym zainteresowaniem widzów. Przed telewizorami zasiadło 5 375 tys. osób.

c.d. na str. 17

Z PRAC BURMISTRZA I RADY MIEJSKIEJ

♦ 13 września br. Burmistrz uczestniczył w dożynkach gminnych w Skansenie. Stoiska zaprezentowały sołectwa Elgnówko, Jemiołowo, Królikowo, Mierki i Swaderki. Starostami dożynek byli - Pani Marzanna Karczmarczyk z Łutynowa i Pan Zenon Wieczorek z Ząbia. Pieczywo (chleby dożynkowe i bułeczki) wypiekły: Piekarnia „Magdalenka" i Piekarnia SHP w Olsztynku – wszystkim, którzy włączyli się w organizację dożynek oraz sponsorom serdecznie dziękujemy.

♦ Burmistrz uczestniczył w Zgromadzeniu Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich.

♦ Burmistrz uczestniczył w posiedzeniu Rady Fundacji Ziemi Olsztyńskiej, na którym, m.in. wysłuchano informacji o przyznanych stypendiach dla uzdolnionych uczniów z terenu gmin wchodzących w skład powiatu olsztyńskiego.

♦ W urzędzie miejskim przeprowadzono nabór na stanowisko podinspektora, którego zadaniem jest, m. in. koordynacja spraw związanych z pozyskiwaniem środków unijnych i prowadzenie zadań związanych z zamówieniami publicznymi, na to stanowisko zatrudniona została Katarzyna Sira z Olsztynka, która posiada wykształcenie wyższe o kierunku administracja i odbyła roczny staż w Starostwie Powiatowym w Olsztynie.

♦ Burmistrz podpisał umowę z Urzędem Pracy Powiatu Olsztyńskiego w sprawie organizacji stażów w Urzędzie Miejskim w Olsztynku. Obecnie staż odbywa 12 osób (absolwenci szkół wyższych lub średnich), 3 osoby do końca br. a 9 osób do kwietnia 2010 roku.

♦ Gmina pozyskała dodatkowe środki w kwocie 14 300 zł z Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego na przedłużenie umów o pracę z pracownikami zatrudnionymi w ramach robót publicznych. Łącznie w roku 2009 na ten cel pozyskano około 200.000 zł.

♦ Burmistrz uczestniczył w posiedzeniu Komitetu Monitorującego Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007- 2013, m.in. na temat kryteriów merytorycznych wyboru projektów w ramach RPO, oraz stanu jego wdrażania.

♦ Na zaproszenie wójta gminy Kolno Burmistrz uczestniczył w uroczystości 650-lecia tej miejscowości.

♦ Burmistrz odbywał spotkania z inwestorami zastępczymi budowy kanalizacji sanitarnej Olsztynek - Kurki i Jemiołowo – Waplewo oraz rewitalizacji Rynku w sprawie przetargów na te zadania.

♦ 24 września br. odbyło się I posiedzenie Społecznej Komisji Mieszkaniowej w sprawie wypracowania projektu listy przydziału lokali socjalnych w Kunkach. Komisja ustaliła, że po zapoznaniu się z wyrokami eksmisyjnymi i szczegółowym przeanalizowaniu złożonych przez zainteresowanych ankiet dokona wizji warunków zamieszkiwania rodzin ubiegających się o lokal socjalny. W obiekcie w Kunkach uzyska się 16 lokali socjalnych, które zostaną oddane do użytku pod koniec grudnia br. Na modernizację tego obiektu gmina uzyskała ponad 400 000 zł z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

♦ Olsztynek, wraz z 9-cioma innymi jednostkami samorządowymi, przystąpił do projektu „Po pierwsze jakość – wdrożenie nowoczesnych metod zarządzania w urzędach administracji samorządowej". Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. W ramach projektu pracownicy zostaną przeszkoleni w celu wprowadzenia w urzędzie systemu ISO 9001. Informacje na ten temat znajdują się na stronie www.iso521.pl.

♦ Burmistrz podpisał umowę ze Stowarzyszeniem Społeczno – Edukacyjnym „Równoważnik" z Lublina dotyczącą partnerskiej realizacji projektu „Budujemy aktywne społeczeństwo w Gminie Olsztynek". Stowarzyszenie złożyło wniosek o dofinansowanie projektu w wys. 50 000 zł. Planuje się przeprowadzenie zajęć komputerowych dla 2 grup po 10 osób i kurs języka angielskiego dla 15 osób.

♦ Rozstrzygnięto przetargi na: - remont i ocieplenie budynku komisariatu policji, wykonawcą robót jest Firma Budownictwo Ogólne s. c. Zdzisław i Leszek Izydorczyk z Nidzicy, która przedłożyła najkorzystniejszą ofertę o wartości 115 376,51 zł. (wpłynęły 4 oferty w kwotach od 115 376,51 zł, do 144 418,93 zł), prace są na ukończeniu, - budowę świetlicy wiejskiej w Gaju. Wpłynęło 9 ofert w kwotach od 248 518,84 zł do 325 089,09 zł, najkorzystniejszą ofertę przedłożyła Firma Handel i Usługi Budowlane Franciszek Piłat z Olsztynka, prace są w trakcie realizacji, - budowę kanalizacji sanitarnej Olsztynek – Łutynówko – Lutynowo – Nadrowo – Lipowo Kurkowskie – Kurki oraz Kunki – Lutek – Pawłowo – Waplewo. Wpłynęło 5 ofert w kwotach od 8 579 903,76 zł do 12 853 073,49 zł, najkorzystniejszą ofertę przedłożyło Konsorcjum A. Lider Przedsiębiorstwo Budownictwa Dróg i Mostów „DROMO" z Ostródy, Przedsiębiorstwo Robót Sanitarnych i Wodno-Melioracyjnych „EKOMEL" s.c. i Iławskie Przedsiębiorstwo Instalacyjno – Budowlane „Partner" Spółka z o. o z Iławy. Na realizację tego zadania gmina otrzyma dofinansowanie do 75 % wartości kosztów kwalifikowanych, - budowę ciągu pieszorowerowego Olsztynek – Mierki (wpłynęły 4 oferty w kwotach od 349 439,32 zł do 454 320,03 zł), - wymianę pokrycia dachowego z papy na blachodachówkę na budynku stadionu miejskiego (wpłynęły 3 oferty w kwotach od 109 800 zł. do 117 871,69 zł), - remont świetlicy w Elgnówku (złożone zostały 3 oferty w kwotach od 59 125,08 zł do 68 633,85 zł). W trzech powyższych przetargach wybrano ofertę najtańszą, - inwestora zastępczego budowy boiska ORLIK 2012. W związku z brakiem ofert w 2-ch kolejnych przetargach podpisano umowę z, tzw. wolnej ręki, z INSPEC z Olsztyna, wartość zamówienia wynosi 34 160 zł, - na budowę kanalizacji Olsztynek – Sudwa – ul. Parkowa, wartość zamówienia 1 066 778,70 zł. Podpisano umowę z Przedsiębiorstwem WODROL z Dywit – prace są w trakcie realizacji, - rozbudowę świetlicy w Drwęcku. Wpłynęły 3 oferty w kwotach od 114 095, 40 zł do 130 162,86 zł, - remont nawierzchni ulicy Sportowej w Olsztynku. Pierwszy przetarg został unieważniony, gdyż najniższa oferta (228 024,68 zł.) przekraczała kwotę, którą inwestor przeznaczył na to zadanie. W II przetargu zostały złożone 2 oferty w kwotach od 218 315,35 zł. do 240 654,21 zł. Ofertę tańszą złożyła Firma EURO-BET z Olsztynka.

♦ Ogłoszono przetargi na: - rewitalizację rynku Olsztynka (II przetarg). W I przetargu złożone zostały 2 oferty w kwotach od 228 024,68 zł. do 233 155,22 zł – przetarg został unieważniony, gdyż najniższa oferta znacznie przekraczała kwotę, którą inwestor przeznaczył na to zadanie, - przebudowę placu przy ul. Świerczewskiego (II przetarg). I przetarg został unieważniony, gdyż najniższa oferta znacznie przekraczała kwotę, którą inwestor przeznaczył na to zadanie, - montaż kolektorów słonecznych i przebudowę instalacji c.o. do podgrzania ciepłej wody dla osiedli mieszkaniowych Spółdzielni „Grunwald" i „Farmer". Gmina otrzymała tu promesę z Ekofunduszu w Warszawie w kwocie 700 000 zł.,

♦ 29 października podpisano umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie o dofinansowanie do zakupu wozu ratowniczo-bojowego dla OSP w Olsztynku.

♦ W minionym okresie Burmistrz wydał zarządzenia w sprawach: zmian w budżecie na rok 2009, powołania komisji do inwentaryzacji kasy urzędu miejskiego, powołania komisji przetargowych dla przeprowadzenia w/w przetargów, udzielenia pełnomocnictwa do składania oświadczeń woli w zakresie realizacji projektu „Jesteśmy ciekawi świata", powołania komisji do przeprowadzenia postępowań związanych z naborem na stanowiska urzędnicze.

♦ Na sesji rady miejskiej w dniu 30 września br. przyjęto protokoły z 2-ch poprzednich sesji. Burmistrz przedstawił informację o swojej pracy między sesjami i o wykonaniu budżetu za I półrocze 2009 r. Wysłuchano wystąpienia przewodniczącego komisji gospodarki i budżetu do informacji z wykonania budżetu oraz zapoznano się z opinią (pozytywną) Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie. Wysłuchano informacji o działalności szkół i przedszkoli podległych radzie miejskiej, informacji przewodniczącego rady o złożonych oświadczeniach majątkowych za rok 2008 przez radnych i informacji Burmistrza o złożonych oświadczeniach majątkowych za rok 2008 przez zastępcę burmistrza, sekretarza urzędu, skarbnika i kierowników jednostek organizacyjnych podległych radzie miejskiej. Podjęto uchwały w sprawach: wprowadzenia zmian w budżecie na rok 2009, uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Olsztynek, ustalenia szczegółowych warunków przyznawania usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych oraz szczegółowych warunków odpłatności, częściowego lub całkowitego zwalniania od opłat jak również trybu ich pobierania, trybu udzielania i rozliczania dotacji udzielanych niepublicznym przedszkolom i szkołom oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania, wyrażenia zgody na wydzierżawienie lokali użytkowych, zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości dla Królikowa, Mierek i Pawłowa na lata 2009-2015.

„Niech każdy dzień dostarcza Państwu radości a uśmiech zawsze w sercach gości. Niechaj problemy Państwa omijają, a wszyscy bardzo kochają. Bo jak nikt inny na świecie, Państwo na to zasługujecie..."

Drodzy Seniorzy

Z okazji Dnia Seniora składamy Wam serdeczne życzenia, dużo zdrowia, pogody ducha, mnóstwo szczęścia, spełnienia marzeń oraz jak najwięcej dni spędzonych wspólnie z rodziną i przyjaciółmi.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jan Budziński

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

Szanowni Państwo!

W związku z przygotowaniami do zbliżającego się Święta Zmarłych, uprzejmie informuję, że w **dn. 29,30 i 31 października zapewniony będzie bezpłatny przewóz** osób z placu przy Kościele NSPJ i aptece P. Dobrowolskich na cmentarz przy ul. Wilczej i z powrotem.

29 i 30 października (czwartek i piątek) kursować będzie autobus szkolny (wyjazd z placu o godz. 10.00, powrót z cmentarza o godz. 11.30) a 31 października (sobota) bus urzędu miejskiego (wyjazd godz. 11.15, powrót godz. 13.00).

Serdecznie zapraszam

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

Machulski kręcił w Olsztynku

We wrześniu na terenie Skansenu trwały zdjęcia do najnowszej komedii pt. "Kołysanka". Reżyserem jest mistrz gatunku - Juliusz Machulski (Seksmisja, Kiler, Ile waży koń trojański), który tym razem postanowił stworzyć przewrotną mieszankę: połączyć humor z elementami grozy. „Kołysanka" będzie inteligentną i nietypową komedią.

„Kołysanka" to także nieprzeciętny zestaw aktorski. W filmie zagrają znakomici polscy aktorzy, m.in. Robert Więckiewicz, Krzysztof Kiersznowski, Małgorzata Buczkowska, Ilona Ostro-wska, Krzysztof Stelmaszyk, Katarzyna Kwiatkowska, Ewa Ziętek, Przemysław Bluszcz.

Premiera filmu 19.02.2010r.

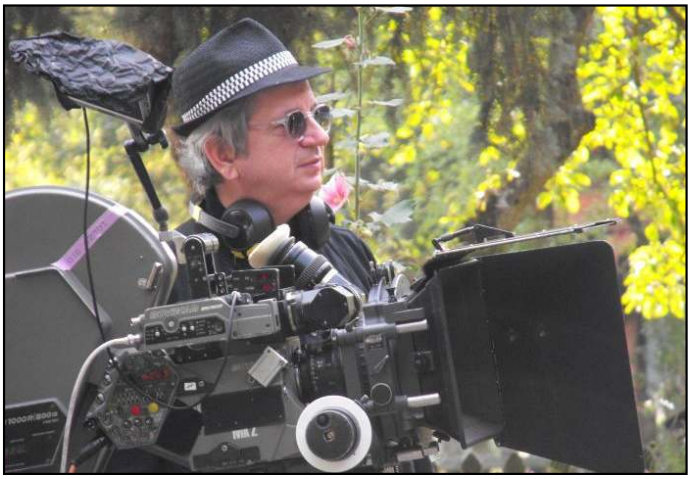

„Danusia 2" ?

Niewzruszalny, jak do tej pory, relikt peerelowskiej architektury gastronomicznej, słynna „Danusia", zniknął z powierzchni ziemi. Niemożliwe stało się faktem. Piszę niemożliwe, bo od wielu lat miasto próbowało nakłonić Spółdzielnię Handlowo-Produkcyjną do rozbiórki tego, mało potrzebnego Olsztynkowi, a szpecącego okolice Zamku i, miejmy nadzieję, odrestaurowanych w przyszłości kamieniczek przy ul. Mrongowiusza.

Poza tym, w związku z powstałą nową arterią komunikacyjną (ul. Behringa) budynek baru mocno ograniczał widoczność na skrzyżowaniu, co „owocowało" dość częstymi wypadkami.

Niestety, Spółdzielnia niewiele sobie ze starań władz robiła. Instalowała coraz to nowych dzierżawców, aż w końcu, najprawdopodobniej z braku chętnych do dalszej działalności (nieopłacalnej chociażby z powodu nowopowstających lepszych lokali), „Danusię" rozebrano. SHP wspaniałomyślnie wyraziła na to zgodę, bo miasto w zamian, wydaje się, że zbyt łatwo (część radnych wyraziła sprzeciw), przekazało Jej własność gruntu. Teraz tylko patrzeć jak w miejscu, które aż się prosi o niezabudowanie powstanie nowy bar. Prezes SHP, w wywiadzie na innej stronie „Albo", już to zapowiada!

Wracając do historii, to w latach 60-tych, a nawet wcześniej miejsce, o którym mowa nosiło wdzięczną nazwę „Parasolki" i było, jak na owe czasy, prawdziwym centrum rozrywki. Była tu zadaszona scena dla zespołów muzycznych (sam miałem przyjemność przygrywać na cosobotnich potańcówkach), wyłożony bazaltowymi płytami z rozbieranego Tannenbergu plac do tańca, oraz budka gastronomiczna. Całość była ogrodzona i przystrojona kolorowymi lampionami.

Zwracamy się tu z prośbą do tych, którzy pamiętają „Parasolki", zwłaszcza posiadających zdjęcia, np. z tanecznych imprez, o podzielenie się wspomnieniami na naszych łamach.

Wiesław Gąsiorowski

„Protest" dyr. MGOK-u przeciwko zburzeniu „kultowego" obiektu

COŚ Z HISTORII

Wojenne losy centrum Olsztynka

W 1914 roku (głównie 28 sierpnia) całe centrum Olsztynka legło w gruzach w wyniku ostrzału artylerii niemieckiej. Zniszczeniu uległo 189 domów mieszkalnych i gospodarczych, w tym ratusz i częściowo kościół.

Odbudowę miasta podjęto w 1915 roku pod kierownictwem wybitnych architektów, z których szczególne zasługi miał Karl Krautle. W 1914 roku Olsztynek liczył 2500 ludzi. Zabudowa Olsztynka obejmowała jedno lub dwukondygnacyjne domy posadowione na średniowiecznych parcelach. Kamieniczki przyrynkowe miały, w związku z tym, ograniczoną szerokość (6 – 7 m), przy głębokości działek dochodzących do 35-40 m. Większość domów była skromna, bezstylowa. Tylko kilka kamienic wyróżniało się wielkością i bogatszym wystrojem. Do takich należy secesyjna kamienica w sąsiedztwie zamku, która powstała zapewne w pierwszej połowie XIX wieku i przetrwała I i II wojnę światową. Z tego okresu pochodzi też dom stojący naprzeciwko ratusza, przy ulicy Warszawskiej (obecnie sklep Pana Dzianachowskiego). Centrum Olsztynka sprzed 1914 roku wyglądało bardzo skromnie, wręcz biednie. Z tego okresu zachowały się kamieniczki przylegające do rynku od strony zachodniej.

Centrum Olsztynka po zniszczeniach w 1914r.

Architekt Karl Krautle pochodził ze Szwabii i pracował przy odbudowie Olsztynka od 04.12.1915 roku. Był on głównym twórcą odbudowy centrum. Na bazie tego projektu, uzgodnionego z Głównym Urzędem Doradztwa Budowlanego w Królewcu, przystąpiono do przygotowania projektów architektonicznych poszczególnych budynków. Prace te prowadziło kilku wybitnych architektów: Johannes Wilhelm z Grudziądza, Robert Weber z Elbląga, Heinrich Rau z Elbląga i August Feddersen ze Szlezwiku. Ten ostatni architekt zaprojektował kilkanaście budynków dla centrum Olsztynka. Brał też udział w odbudowie Nidzicy, Szczytna i Mrągowa. Po I wojnie światowej zamieszkał w Olsztynie, gdzie otworzył biuro projektowe. Jego dziełem były: teatr w Olsztynie, klasztor franciszkański wraz z kościołem, teatry, kina, hotele w wielu miastach Prus Wschodnich, projekty ponad 50 domów mieszkalnych oraz przebudowa kilku rezydencji i majątków wschodniopruskich. W tym czasie ważną rolę odgrywał w Olsztynku przedsiębiorca budowlany Gustav Leipski, który wybudował kilka budynków mieszkalnych i przemysłowych. Już w 1920 roku dzięki finansowej pomocy miasta Lipsk, główne prace przy odbudowie starej części Olsztynka zostały ukończone, poza remontem ratusza.

Odbudowane centrum po I Wojnie Światowej

Spalone centrum Olsztynka w 1914r.

Wstępną koncepcję odbudowy zniszczonego w 1914 roku obiektu opracował w 1916 roku Karl Krautle. Powstało kilka wersji budynku ratusza. Wcześniej w południowo – wschodniej części rynku zbudowano prywatny dom – Haus Magdaliński, do którego później trzeba było dobudować główny budynek ratusza. Inwestycja ta została ukończona w 1922 roku.

Odbudowane domy po I wojnie światowej (przy obecnej ul. Warszawskiej)

Odbudowane stare miasto nabrało pięknego wyglądu. Wąskie kamienice stojące ciasno jedne przy drugiej tworzyły ciekawą zabudowę, nawiązując do średniowiecznego układu parcel budowlanych. Zabudowę urozmaicały strome dachy z lukarnami, wieloboczne wykusze na narożnikach ścian, podcienia arkadowe a także oprawy okien wystawowych, nadświetla i stolarka drzwiowa. Wszystkie detale architektoniczne były starannie dopracowane, nawet projekty witryn i szyldów sklepów rozmieszczonych w kamienicach przyrynkowych.

W centralnie posadowionym kompleksie ratuszowym mieścił się bank okręgowy, mieszkania prywatne, hotel, pomieszczenia urzędów miejskich, mieszkanie burmistrza. Centrum Olsztynka stało się bardzo eleganckie i pięknie zakomponowane zabytkowymi budowlami kościoła i zamku. Czyste, schludne miasteczko robiło duże wrażenie na turystach, licznie odwiedzających w późniejszych latach Tannenberg – Denkmal. Powstanie tego pomnika miało ogromny wpływ na dalszy dynamiczny rozwój Olsztynka i okolic.

Wojska radzieckie zajęły Olsztynek bez walki rankiem 22 stycz-

nia 1945 roku. Miasto było całkowicie wyludnione. Zniszczenia wojenne niewielkie – kilka domów zburzonych wcześniej bombami lotniczymi, uszkodzona gazownia miejska, brak energii elektrycznej, nieczynne telefony. W ciągu pierwszych dwóch tygodni okupacji sowieckiej Olsztynek został w sposób planowy ograbiony i spalony. W zgliszcza obrócono ponad 70% budynków mieszkalnych starego miasta, kościół ewangelicki, hotele, kawiarnie, dziesiątki sklepów, magazynów, zakładów rzemieślniczych. Całe centrum zamieniło się w jedno wielkie pogorzelisko. Zniszczeniu uległy najpiękniejsze kamienice. Z domów odbudowanych po zniszczeniach w 1914 roku pozostały jedynie trzy – większa część ratusza (zabudowa od strony południowej uległa zniszczeniu), budynek przy ulicy Warszawskiej 4 i fragment domu narożnego przy ul. Krzywej 1 (posiada ciekawy wieloboczny wykusz).

Centrum Olsztynka spalone przez Rosjan w 1945r.

Ograbione i spalone miasto przejęli Polacy. Przez dziesiątki lat trwało odgruzowywanie i odbudowa zniszczeń w centrum, jednak do tej pory nie odtworzono dawnej zabudowy starego miasta. Na miejscu stylowych kamienic powstały wielorodzinne bloki kryte papą. Wolne przestrzenie w obrębie murów miejskich zabudowano pokracznymi chlewkami i garażami. Rynek przed ratuszem zamieniono w klomby obudowane betonowymi murkami. Betonem pokryto ścieżki spacerowe i znaczną część terenu wokół fontanny. W ten sposób powstał, typowy socrealistyczny, małomiasteczkowy rynek zwany obrazowo beton – placem.

Zachowany fragment kamienicy zbudowanej po I Wojnie Światowej

Bogumił Kuźniewski

Centum Olsztynka w czasach komunistycznych

Listy do redakcji

Szanowni Czytelnicy, kiedy dowiedziałem się, że nasi stoczniowcy są hazardzistami zacząłem się zastanawiać nad jakością naszych statków. Powinienem raczej rzec, że moje myśli zatrzymały się nad refleksją dotyczącą poczucia bezpieczeństwa, jaka daje mi stan techniczny okrętu, którym podróżuję po naszej polskiej rzeczywistości już od ponad trzydziestu lat. Poczyniłem to sprostowanie słowne, bowiem na co dzień próbuję się nie zastanawiać nad tym, co dzieje się w kapitanacie, jakie rozmowy są w nim prowadzone i jak często są one uczciwe lub prospołeczne. Próbuję się tym nie interesować, gdyż staram się nie zajmować kwestiami, na które de facto nie mam wpływu. Tak, tak, słyszę krzyki, że mogę swoim głosem w wyborach mieć wpływ na skład tegoż kapitanatu. Do ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego podchodziłem bardzo sceptycznie, ponieważ Bruksela jest położona dużo, dużo dalej aniżeli Warszawa. Skoro nie mam wpływu na to, co dzieje się w naszej stolicy, to przecież tym bardziej nie jestem w stanie ogarnąć działań podejmowanych i czynionych tysiące kilometrów ode mnie. Zwłaszcza, że jestem bardziej eurosceptykiem niż zwolennikiem Traktatu Lizbońskiego, któremu łatwiej przychodziła nauka języka niemieckiego aniżeli angielskiego. Chcąc jednak spełnić swój obywatelski obowiązek skierowałem się do naszego olsztyneckiego Zamku i udało mi się wyszukać na listach kandydata, który napisał o sobie, że jest bezpartyjnym nauczycielem oraz altruistą znającym język angielski. Oddałem głos na tego kandydata i stał się on moim kandydatem, ale niestety wyniki wyborów pokazały, że pozostali głosujący mówią innym głosem. W ten oto sposób mój kandydat pozostał na Mazurach i mam nadzieję, że nadal uczy naszą Młodzież. Wynagrodzenie z pewnością dużo niższe, ale przecież nie to jest najważniejsze. Pozostając w kraju słyszy wokół siebie piękny, kwiecisty język (zwłaszcza w towarzystwie innych nauczycieli, bo uczniowie nadużywają niekiedy "słowotworów": nara, spoko, pozdro itp.), korzysta z pysznej kuchni, podziwiając przy tym powab i wdzięk naszych rodaczek. Ponadto może obserwować wdzięczność Młodych Ludzi, którzy 14 października biegną w eleganckich strojach, aby kwiatkiem wyrazić swoje uznanie (pozdrawiam w tym miejscu wszystkich swoich Nauczycieli matematyki i jeszcze raz dziękuję; po latach). Nie mogę wskazywać dalszych pozytywów nauczycielskiego zawodu w naszym kraju, aby się nie okazało, że głupio głosowałem, chcąc kogoś takiego wypromować w wyborach do PE i "wydelegować" do obcego kraju. Ostatnie wydarzenia dowodzą jednak, że trudno o mądry wybór już nie europejskiego, ale i warszawskiego kapitanatu. Nie wiem też najczęściej, ex ante oczywista, który kapitanat myśli również o swoich majtkach. To przecież oni muszą się najbardziej napracować podczas każdego rejsu. Pracując mają jedynie nadzieję na uczciwe i ludzkie traktowanie oraz poszanowanie. Kolejny raz oczekiwania te okazują się zbyt wygórowane. Członkowie kapitanatu nie mogą (po-) myśleć o swoich majtkach, gdyż ze strachu maja obecnie pełno w gaciach i szukają pomysłu, jak pozbyć się pozostającego smrodu.

Dlatego właśnie autor powyższych słów próbuje nie zastanawiać się nad kapitanatem w Warszawie. Nie ma bowiem wpływu na to, co się tam dzieje, tj. wyprawia. Staram się dbać o własną łódkę i o to, aby nie uciekło ze mnie powietrze. Podczas każdego spaceru przypominam sobie każdorazowo, że przecież Mazury są tak piękne, iż nie ma sensu, abym swą łódką chciał wypływać z naszych jezior. Przecież mnie tutaj bardzo dobrze. Oddycham pełną piersią, świeżym powietrzem, a stan techniczny mej łódki zależy wyłącznie ode mnie. Wcześniej przez długi czas korzystałem z pontonu. Byłem jednak trochę młodszy i nie pomyślałem, że jest on zbytnio narażony na ukłucia innych bądź dzioby dzikiego i dziwnego ptactwa. Musiałem być bardzo nieodpowiedzialny i głupi, skoro nie zdawałem sobie z tego sprawy i wcześniej tego nie zauważyłem. Obecnie muszę jeszcze tylko postarać się, aby na swej łódce uzupełnić brak drugiego wiosła. Myślę, że łatwiej będzie wiosłować. Będę miał przy tym nadzieję, że jednoręki bandyta nie zaatakuje naszej Lokalnej Społeczności. No i oby nasi budowniczowie nie okazali się hazardzistami, bowiem nasze chodniki, ulice i domy wymagają dużego nakładu pracy. Wspominając natomiast raz jeszcze datę 14-go października, gratuluje naszym Lokalnym Nauczycielom budującej współpracy z Uczniami oraz odpowiedzialności, jaką niesie nauczycielski fach. Opatrzności dziękuje za to, że stawiała na mej drodze edukacyjnej mądrych i ludzkich Nauczycieli oraz Dyrektorów Szkół. W mojej młodości stanowili Oni nasz Kapitanat, który pozytywnie na nas wpłynął.

krzyrzek@wp.pl

Czekamy na listy...
mgok@olsztynek.com.pl

O Szkole Podstawowej w Olsztynku

Szkołę Podstawową ukończyłam w Olsztynku.

Nowopobudowany budynek szkoły oddano do użytku w 1932 roku. Była to szkoła nowoczesna i wzorowa na tamte czasy. Miała 14 pomieszczeń klasowych, pokój konferencyjny, sekretariat i pokój kierownika, pokój nauczycielski oraz pokój do spotkań i rozmów z rodzicami. Budynek zawierał aulę, która była również pracownią malarską i kreślarską, pomieszczenie na przybory lekcyjne, pracownie - fizyczną i chemiczną, narzędziownię, warsztat, łazienki, kuchnię oraz mieszkanie woźnego.

Po sześciu latach dobudowano salę sportową z dużymi oknami, z pięknym parkietem i sceną. Służyła ona także do zebrań kulturalnych, do przedstawień teatralnych, itp.

Już podczas wakacji było wiadomo, że w roku szkolnym 1951/1952 nie będzie w Pawłowie siódmej klasy. Więc z koleżanką Jadzią Brudnicką i Marysią Przestrzelską postanowiłyśmy zapisać się do Szkoły Podstawowej w Olsztynku.

Z nieśmiałą ciekawością spoglądałyśmy na duży budynek nowej szkoły. Były jeszcze wakacje, więc panowała tu cisza i nie widać było nikogo. Stałyśmy przed bramą, nabierając odwagi żeby wejść. Trochę musiałyśmy się rozglądać po korytarzach zanim trafiłyśmy do sekretariatu. Tu oddałyśmy świadectwa z szóstej klasy i nas zapisano. Zadowolone wyszłyśmy na ulicę. Obejrzałyśmy się jeszcze raz, żeby dobrze trafić po wakacjach.

W pierwszy dzień nowego roku szkolnego poszłyśmy, tak jak inni, na plac szkolny. Pamiętam – był pogodny, słoneczny poranek. Patrzyłyśmy na dziewczęta stojące grupkami – rozmawiały, podchodziły do nich inne, pewnie znały się już z poprzednich klas. My trzy nowe stałyśmy na uboczu rozglądając się, czułyśmy się nieco obco.

Gdy woźny zadzwonił gwar ucichł. Wszystkich powitał kierownik szkoły. Ku naszemu zdziwieniu był to, znany nam, kierownik szkoły w Pawłowie – pan Michał Nachorski. Ta niespodzianka odjęła nam skrępowanie, uśmiechnęłyśmy się do siebie.

Przejście wszystkich uczniów z placu do klas zajęło sporo czasu. My, z wiejskiej szkoły, dotychczas nie widziałyśmy tak dużej ilości uczniów i nauczycieli.

Najpierw do budynku wchodzili młodsi uczniowie z klas I-IV i rozchodzili się po klasach na pierwszym piętrze. Starsi, z klas V-VII, trafili na drugie piętro. Klasy siódme były trzy. Ja i moje koleżanki z Pawłowa znalazłyśmy się w VII c. Przeważali tu uczniowie i uczennice z okolicznych wiosek. Spotkałyśmy dwie znajome z Kunek – pamiętam Zofię Paleniówną. Nowe koleżanki były z Jemiołowa – Teresa Świderska, Tosia Nyga i Danuta Wencław, z Mierek – Jadzia Gajewska, Marysia Czerwińska, Jadwiga Fliśkiewicz, z Kólikowa – Wanda i Helena Feliszek, Jadzia Dobrzyniecka. Z tych miejscowości uczniowie już od piątej klasy dochodzili pieszo do Olsztynka, bo szkoły podstawowe były tam tylko do czwartej klasy.

Ze Świerkocina – rodzeństwo Teresa i Władysław Dzikiewicz, z Witult – Jadwiga Filipowicz, dojeżdżali rowerami.

Na przykład z Zybułtowa była w naszej klasie Danusia Kleitz. Takiej odległości nie można było pokonać codziennie rowerem. Toteż nieliczni mieszkali w „bursie", czymś w rodzaju internatu, w budynku przy ulicy Chopina, przed pocztą. Później znajdował się tu sąd rejonowy, a następnie ośrodek zdrowia. W bursie przeważnie zamieszkiwały dziewczęta ze szkoły krawieckiej, która w tym czasie mieściła się w Zamku. Toteż brakowało miejsc, chociaż opłata była wysoka.

My z Pawłowa dojeżdżałyśmy rowerami, a od listopada do marca mieszkałyśmy na stancji. Rowery musiały być zarejestrowane w urzędzie, czyli otrzymywały tabliczkę z numerkiem. Rejestracje te sprawdzali milicjanci. A tuż za Olsztynkiem, w kierunku Nidzicy była strażnica – mówiłyśmy „budka" - i zawsze siedziało w niej co najmniej dwóch milicjantów. Każdy, kto chciał przejść lub przejechać, musiał być sprawdzony i wtedy milicjant podnosił biało-czerwony szlaban.

Także furmanki były oznaczane tabliczką z nazwiskiem właściciela, nie mówiąc już o samochodach i innych pojazdach mechanicznych.

Mojego roweru nie zarejestrowano, bo brat złożył go z różnych starych części (na przykład jeden pedał zrobiony był z drewnianego klocka). Z trudnością jeździłam nim do szkoły. Zostawiałam go u koleżanek – Krysi Panewskiej lub Danusi Rudnickiej przy ul. Porannej, przed strażnicą, i razem z nimi pieszo szłam do szkoły. Byłyśmy w jednej klasie. Na nowym rowerze męskim mijał nas kolega Aleksander Grytczuk z Lutek.

Pamiętam jeszcze kilku chłopców z naszej klasy: Masłowskiego z Orzechowa, Mieczysława Chlebowskiego z Mierek, Andrysiaka z Królikowa, Auguścińskiego z Licztajn, Sawickiego z Łutynowa. Mierzejewskiego z Jemiołowa. Może któryś też dojeżdżał rowerem, ale większość szła pieszo, gromadnie do szkoły. Autobusów wtedy nie było.

Ingrid Bobcza

ul. Krótka 2 , (ul. Warszawska naprzeciwko kina Grunwald)

SPRZĘT RTV, SAT, AGD

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY:

POLSKA PLATFORMA CYFROWA CYFRA+

POLSAT CYFROWY

KOMPUTERY

Olsztynek, ul. Krótka 2

SERWIS RTV

Olsztynek, ul. Krótka 2 , tel/fax 519 29 50

KOCHAJMY SWOJE MIASTO

DRODZY PAŃSTWO MIESZKAŃCY OLSZTYNKA

Apeluję do waszego poczucia odpowiedzialności za środowisko, w którym wszyscy żyjemy, do waszego zdrowego rozsądku, mądrości i waszych sumień. Nie zaśmiecajmy, proszę, naszego miasta ani jego okolic. Mieszkamy w uroczym zakątku, wśród jezior i przepięknych lasów, których inne regiony mogą nam tylko zazdrościć.

Nie bez powodu przecież to właśnie Warmia i Mazury pretendują do tytułu jednego z nowych cudów świata i co ważniejsze mają duże szanse, żeby tytuł ten uzyskać. Dlatego z ogromną przykrością patrzę na stosy śmieci zarówno w samym mieście, jak i w okolicznych lasach, przydrożnych rowach czy na poboczu szos. Leżą tam plastykowe butelki po napojach, puszki, torby jednorazowego użytku i kubeczki po jogurtach. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie ulegną one biodegradacji przez najbliższe 400 lat, czyli całe następne pokolenia będą także narażone na życie w przez nas zaśmieconym środowisku. Przyznacie państwo, że źle to o nas świadczy. A przecież tak niewiele wysiłku z naszej strony wystarczy, żeby tego uniknąć. Nie wyrzucajmy śmieci w miejscach do tego nie przeznaczonych, zwracajmy stanowczo uwagę tym, którzy śmiecą i nie wstydźmy się podnieść leżącej na chodniku butelki czy plastykowej torby, żeby wrzucić je do śmietnika. Może swoim zachowaniem ośmielimy innych, których taki gest krępuje. Takie postępowanie będzie też dobrym wychowawczym przykładem dla dzieci i młodzieży. Jeśli więc choć część z nich zechce pójść w nasze ślady, będzie to nasz osobisty ogromny sukces. Myślę, że warto spróbować, wysiłek niewielki a satysfakcja gwarantowana.

Zwróćmy też uwagę na to, że robiąc w sklepach codziennie zakupy wynosimy wraz z nimi wiele niepotrzebnych opakowań, które są oczywiście wkalkulowane w cenę towaru. Powinniśmy zdawać też sobie sprawę z oczywistego faktu, że za te same opakowania płacimy ponownie, kiedy w formie śmieci opłacamy koszty ich wywozu. Wydając w taki sposób ciężko przecież zarobione pieniądze pośrednio sami finansujemy bałagan i zaśmiecanie naszego środowiska. Zastanówmy się więc przez chwilę, sięgając po następną jednorazówkę, czy warto, przecież wystarczy wziąć z sobą idąc po zakupy torbę z materiału, która na pewno znajdzie się w każdym gospodarstwie domowym.

Śmieci to też świetna pożywka dla gryzoni. Wyrzucając odpadki gdzie bądź, zamiast do zamykanych pojemników, niejako zapraszamy je w pobliże naszych siedzib a wśród nich odwiecznego naszego wroga przenoszącego wiele groźnych chorób, niebezpiecznego i najinteligentniejszego z rodziny gryzoni – szczura, którego potem bardzo trudno jest się pozbyć z naszych osiedli. Zwracam się też z apelem do działkowiczów - nie palcie państwo, proszę, niepotrzebnych gałęzi, badyli i liści niszcząc w ten sposób także pożyteczne drobnoustroje, nie przyczyniajcie się do nadmiernej emisji dwutlenku węgla do, i tak coraz bardziej zanieczyszczonej, atmosfery. Jeśli nie posiadacie państwo kompostownika, zakopcie biologiczne odpadki a będzie to na pewno z pożytkiem dla waszej działki i zdecydowanie bezpieczniej dla otoczenia.

Bardzo ważnym jest, żeby w szkołach i naszych domach, przy każdej nadarzającej się okazji, edukować młode pokolenie i uświadamiać im konieczność ochrony naszego środowiska a jednocześnie głośno i stanowczo piętnować wandali i bałaganiarzy. Gdybyśmy wszyscy, nie tylko raz w roku, z okazji dnia Ziemi, zechcieli poświęcić choć jedną godzinę w miesiącu na uporządkowanie najbliższej okolicy, nasze miasto byłoby czystsze, zadbane i coraz piękniejsze. Przyznacie mi chyba państwo rację, kiedy powiem, że nasz Olsztynek w pełni zasługuje na to, by być dobrym przykładem dla innych miast, a jego mieszkańcy na to, żeby mieć powody do uzasadnionej dumy ze swojego grodu. Więc mili czytelnicy „KOCHAJMY SWOJE MIASTO".

Ewa Łagowska - Okołowicz

MGOK zaprasza dzieci i młodzież do kół zainteresowań:

- **rzeźbiarskiego,**
- **plastycznego,**
- **teatralnego,**
- **tańca towarzyskiego,**
- **tańca nowoczesnego,**
- **zespołów muzycznyc**
- **Studia Piosenki**

Szczegółowe informacje i zapisy w MGOK-u (ul. Chopina 29, tel. (089) 519-22-01)

MIEJSCY WANDALE

Przy kościele kamienne dwie ławki stały
Czasy wojny światowej nietknięte przetrwały
Ludziom zmęczonym przez lata służyły
Godną podziwu ozdobą były
Kto by przypuszczał, że w mieście mieszkają
Tacy, co serca z kamienia mają
Razu pewnego ławki porozbijali
Nad martwą naturą dranie się znęcali
Wandal, co niszczy nasze mienie
To patologia, psychiczne zboczenie
On w dzień niszczyć się nie odważy
Tchórz nie ujawni swojej twarzy
Wandalizm nie może być tolerowany
Wandal przez władzę musi być karany
Dziwi mnie tylko, że wszyscy patrzą
Rozbitych ławek naprawić nie raczą
Ludzie przechodzą, widzą zniszczenia
Do władz nie robi nikt doniesienia
Straż Miejska nie widzi, nie widzą radni
Wobec wandali wszyscy są bezradni

Czesław Kazimierz Bandzwołek

30 VIII– 1 IX Jemiołowo. Kradzież kabla elektrycznego o wartości 7000 zł, własność Andrzeja N. Sprawcą okazał się Mateusz G., „znany" - już policji, również z Jemiołowa.

1 IX – 19 IX Jemiołowo. Tutaj sprawca kradzieży podkaszarki Husquarna o wartości 2000 zł (Zygmunta D.) jest, na razie, nieznany.

4/5 IX OW Waszeta. Nie upilnował, być może z powodu wiadomej niedyspozycji, swojej własności – cyfrowej kamery video JVC (1500 zł) Lucjan J. z Olsztyna.

7/8 IX Ul. Wodociągowa. „Nieszablonowo", jak na naszą, gminną, codzienność, zadziałał Jacek Z. Wylał on olej /przepalony, żeby nie stracić/ na brezentowy dach cabriolet'u Renault Megane, powodując straty wysokości 4 tys. zł. Na dodatek zachlapał budynek, przy którym zaparkowany był samochód. A wszystko to prawdopodobnie z powodu nieporozumień sąsiedzkich.

11/12 IX Ul. Szkolna. W wyniku włamania do piwnicy Justyna Sz. straciła rower górski Crosswind 1/7 o aktualnej wartości 400 zł. Ewentualne osoby, które mogłyby coś kojarzyć w związku z powyższym zdarzeniem prosimy o kontakt z policją. Anonimowy telefon 997 lub 112.

12 IX Sensacyjny przebieg miało zdarzenie w sklepie spożywczym przy ul. Jana Pawła II, naprzeciwko przystanku PKS. Późną porą, między godzina 20.30 a 20.40, do sklepu wszedł zamaskowany mężczyzna (twarz zastawił wysoko podciągniętym, tzw. polarem), zmusił do wyjścia młodego chłopca grającego na zainstalowanym w lokalu automacie, po czym grożąc ekspedientce zabrał kwotę 3 tys. zł, opuścił sklep i odjechał rowerem typu składak (koloru niebieskiego lub czerwonego), w kierunku ul. Daszyńskiego. Sprawca to osobnik w wieku ok. 40 lat, wzrostu 175-180 cm, krępej budowy, z krótko ostrzyżonymi ciemnymi włosami, ubrany w jasny polar z ciemnymi akcentami i spodnie typu rybaczki. Tutaj również policja zwraca się z prośbą o pomoc do ewentualnych świadków zdarzenia. Anonimowość i cenna nagroda – zapewnione. Tel. 997 lub 112.

15 IX Za rozprowadzanie narkotyków, i to, tzw. twardych, czyli – w tym wypadku – **heroiny** zatrzymano Tadeusza D., Jana G. i Jadwigę T. (wszyscy z Olsztynka). Wobec Jadwigi T. i Jana G. sąd zastosował dozór policyjny natomiast główny sprawca – Tadeusz D. został tymczasowo aresztowany. Całą trójkę czeka oczywiście rozprawa.

16 IX Mierki. Rowery nadal „cieszą się powodzeniem" u lokalnych złodziei. Tym razem z posesji pojazd skradziono Józefowi D.

25 IX Kurki. Nieznany sprawca podpalił słomę w gospodarstwie Sławomira Z. Spłonęło aż 700, tzw. balotów (kręgów) o wartości, bagatela, 30 tys. złotych. Policja prowadzi intensywne dochodzenie.

25/26 IX Ul. Jagiełły. Nietypowa kradzież miała miejsce w firmie „M-Auto" Piotra M. Złodzieje zabrali dokumenty w tym 250 dowodów rejestracyjnych, oraz kluczyki do pojazdów.

25-28 IX Okradziono kaplicę cmentarza przy ul. Wilczej. „Hieny" zabrały narzędzia ogrodnicze, m.in. kosiarkę, opryskiwacz i taczkę – własność ZGK w Olsztynku. Uwaga! W związku ze zbliżającym się Świętem Zmarłych policja prosi o pomoc w ukróceniu procederu kradzieży kwiatów z grobów. Na zasadzie „Polak potrafi" kradnie się kwiaty z cmentarzy by potem sprzedawać je w innych miejscowościach. Żeby pomóc, wystarczy anonimowo powiadomić policję – tel. 997 lub 112.

2 X Ul. Floriana. Porysowanie karoserii i oblanie farbą olejną Audi 80 to „dowód miłości" byłej dziewczyny właściciela samochodu. Poszkodowany nie wniósł wniosku o ściganie.

2 X Waplewo. I jeszcze jeden „oryginalny" przypadek uszkodzenia samochodu. Sylwester K. rzucił w VW Golfa Arlety B. … telefonem. Straty wyniosły 400 zł.

29 IX – 5 X Dwukrotnie – w Zielonym Markecie przy **ul. Daszyńskiego** i w kiosku przy **Świerczewskiego** – nie powiodły się próby włamania. Sprawcy (prawdopodobnie „stażyści") uszkodzili tylko rolety zabezpieczające.

12 X Obrzeża Olsztynka. Idącą samotnie 16-letnią dziewczynę zaczepia nietrzeźwy mężczyzna. Na początku mówi coś o pożyczeniu pieniędzy a później próbuje ją molestować. Na szczęście dziewczyna wyrywa się, sprawca zostaje też spłoszony i zatrzymany przez znajomych poszkodowanej. Trwa dochodzenie w tej sprawie, o szczegółach poinformujemy w następnym numerze.

13 X Jemiołowo Pulp Fiction. W biały dzień, o godz. 9.30, w miejscowym sklepie zdarzenia przebiegały jak w sensacyjnym filmie. Zamaskowany, w kominiarce na głowie, rabuś, wtargnął do lokalu i zażądał od sprzedawczyni pieniędzy. Ta jednak postanowiła się bronić. Mogłoby to skończyć się dla niej źle gdyby nie pomoc znajdującego się w sklepie innego mężczyzny, którego bandyta na początku nie zauważył. W efekcie sprawca ucieka z wyrwaną ekspedientce, pustą – jak się potem okazało – torebką. Szybkie działania policji doprowadziły do jego ujęcia już po 20 minutach od napadu. Łukaszowi G. z Jemiołowa grozi nawet do 10 lat więzienia.

W omawianym okresie policja zatrzymała też 13 osób poszukiwanych, 5-ciu nietrzeźwych kierowców i 6-ciu rowerzystów, 12 osób do wytrzeźwienia oraz 47 dowodów rejestracyjnych.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztynku.

Komisariat Policji w Olsztynku przeprasza obywateli za utrudnienia w pracy placówki związane z remontem i jednocześnie dziękuje Burmistrzowi Olsztynka za jego (remontu) sfinansowanie.

„Moje boisko – Orlik 2012" również w Olsztynku !

Gmina Olsztynek w bieżącym roku przystąpiła do ogólnopolskiego programu budowy nowoczesnych boisk dla dzieci i młodzieży „Moje boisko – Orlik 2012". Kompleks ten powstaje przy ul. Szkolnej – pomiędzy gimnazjum a przedszkolem. Obiekt będzie składał się z trzech elementów: boiska pokrytego sztuczną trawą do gry w piłkę nożną, boiska wielofunkcyjnego do siatkówki i koszykówki o nawierzchni z poliuretanu oraz budynku socjalnego. Całość będzie ogrodzona i oświetlona. Zespół boisk posłuży zarówno uczniom szkół, przedszkolakom, jak i – popołudniami oraz w dni wolne od pracy – wszystkim mieszkańcom, a przede wszystkim dzieciom i młodzieży. Adaptację dokumentacji rządowej wykonało Przedsiębiorstwo Projektowo-Usługowe „Moduł" s.c. architekci Maria Jankowska-Olbratowska i Zenon Nowacki z Bydgoszczy. Przetarg na wykonawstwo wygrało konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Budowlane „Max-Bud" Sp. z o.o., z Nidzicy i Eversport Sp. z o.o. z Warszawy pokonując 9 innych firm, które przystąpiły do przetargu. Nad prawidłowością realizacji tego przedsięwzięcia czuwa Przedsiębiorstwo Usługowo-Budowlane „INSPEC" Sp. z o.o. w Olsztynie.

Zakończenie inwestycji przewidziane jest już w tym miesiącu. Na budowę mamy zagwarantowane środki własne, jak również dofinansowanie z Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Ministerstwa Sportu i Turystyki. Koszt inwestycji wyniesie około 1,26 mln złotych, z czego środki własne to 47 %.

Liczymy, iż ten piękny i nowoczesny obiekt już niedługo poważnie wzbogaci funkcje sportowo-rekreacyjne naszej gminy.

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

DOBRE RADY

NASZE ZDROWIE – NASZ SKARB!

Właściciel samochodu stwierdza, że praca silnika jego, nie tak dawno przecież kupionego samochodu, jest wadliwa. Zdaniem doświadczonego mechanika, do którego odprowadził swój samochód ,zatankowaliśmy niewłaściwe paliwo. Jeśli paliwo jest złe i zanieczyszczone możemy być pewni, że czekają nas kłopoty, nasz samochód będzie się psuł a jego części będą ulegały nadmiernemu zużyciu. Jeśli więc dbamy o swoje auto z pewnością zmienimy miejsce jego tankowania.

Zupełnie na takich samych zasadach działa nasz organizm. Żywność, którą zjadamy gra rolę paliwa. Dostarcza naszemu organizmowi energii, której ten potrzebuje, żeby właściwie funkcjonować. Jeśli więc nie zadbamy o właściwą ilość i jakość paliwa dostarczanego swojemu organizmowi nie będziemy czuć się tak zdrowi jak byśmy mogli. Nasze ciało może mieć do 100 trylionów komórek, a każda z nich potrzebuje regularnych dostaw składników odżywczych, żeby móc optymalnie funkcjonować. Pokarm ma wpływ na wszystkie te komórki, a w rezultacie na wszystkie aspekty naszej egzystencji: nastrój, poziom energii, zdolność myślenia, sen i zdrowie ogólne. Krótko mówiąc, zdrowe odżywianie jest kluczem do pomyślności. Niestety we współczesnej diecie dominuje wysoko oczyszczona żywność. Konsument otrzymuje bardziej skoncentrowaną, nienaturalną wersję pierwotnego produktu. Najpopularniejszym przykładem takiej żywności jest biała mąka i cukier rafinowany. Pieczywo, którego przecież spożywamy najwięcej, pełne jest też dodatków i konserwantów, które zapewniają mu dłuższy termin przydatności do spożycia. Taka żywność rujnuje nasze zdrowie, nasz organizm nie jest przygotowany do radzenia sobie z takim pozbawionym wartości odżywczych pożywieniem. Gwarancją zdrowego odżywiania jest domowe przygotowywanie posiłków z naturalnych produktów.

Codziennym i podstawowym składnikiem naszego odżywiania jest chleb, który kojarzy nam się ze zdrowym, pożywnym, domowym jedzeniem. Jakże cudowny jest ten nasz ”chleb powszedni”, upieczony w domu ze zdrowej żytniej lub pełnoziarnistej mąki, zawierającej nie tylko złożone węglowodany lecz także witaminy z grupy B oraz żelazo. Chleb nie zawiera natomiast niemal wcale tłuszczów ani cholesterolu, za to jest bogaty w błonnik. Namawiam więc wszystkich do pieczenia w domu, a szybko przekonacie się państwo jak zachwyci was jego zapach i smak. Stwierdzicie też, że wcale nie trzeba stosować ulepszaczy i konserwantów, jak ma to miejsce w piekarniach, żeby upieczony przez was chleb można było zjeść do ostatniej kromki, nawet po tygodniu przechowywania. Niebagatelne znaczenie ma też poczucie satysfakcji, że stworzyliśmy produkt, któremu pod żadnym względem nie dorówna wyrób gotowy, oferowany przez handel. Przekonacie się państwo o drzemiących w was talentach, zadziwicie swoimi umiejętnościami bliskich a zapewne i grono przyjaciół, jako że upieczony samodzielnie chleb może stanowić podstawę niedrogiego i atrakcyjnego menu na przyjęciu. Chrupiące bochenki można podać na deseczkach do krojenia wraz z masłem, serami i świeżymi surowymi warzywami. Polecam państwu jeden z wielu prostych przepisów na żytnio – pszenny chleb domowy. Życzę powodzenia i smacznego.

Ewa Łagowska – Okołowicz

ŻYTNIO - PSZENNY CHLEB DOMOWY

SKŁADNIKI :

2 szklanki mąki żytniej
4 szklanki mąki pszennej
1,5 szklanki otrębów żytnich
2 łyżeczki soli
2 opakowania drożdży suszonych lub paczka świeżych
1 litr maślanki
100 g pestek słonecznika
110 g pestek dyni
100 g śliwek suszonych
mak i sezam do posypania chleba

Wszystkie suche produkty wymieszać. Jeśli używamy świeżych drożdży, rozpuścić je w podgrzanej maślance. Ciasto dokładnie wyrobić około 15 minut (jeśli jest zbyt ścisłe można dodać odrobinę mleka), następnie odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Kiedy podwoi swoją objętość wyłożyć na stolnicę prószoną mąką, dodać pestki i pokrojone śliwki. Wyrobić ponownie, włożyć do miski wysmarowanej oliwą i odstawić żeby wyrosło. Dwie wąskie blaszki wysmarować oliwą i oprószyć mąką.

Włożyć podzielone na połowę wyrośnięte ciasto, posypać sezamem i makiem, jeszcze raz odstawić na około godzinę. Piec w nagrzanym piekarniku w temperaturze około 180 stopni przez 1 godzinę i 15 minut. Wyjąc z blaszek i zostawić do ostygnięcia na kratce lub deseczce.

Redakcja ze swojej strony zachęca miłe czytelniczki, które niewątpliwie są skarbnicą wiedzy kulinarnej, żeby przyłączyły się do redagowania cyklu „DOBRE RADY” i przysyłały sprawdzone przepisy celem ich opublikowania.

Młodzi twórcy!

W trzech świetlicach profilaktycznych na terenie gminy Olsztynek, dzięki współpracy Forum Prorodzinnego SWDP w Olsztynie, MOPS i Urzędu Miejskiego w Olsztynku, realizowany jest projekt „Pomogę mojemu dziecku w przeżywaniu bardziej aktywnego (twórczego) dzieciństwa”. Rezultaty swojej pracy zaprezentowali mieszkańcom gminy uczestnicy świetlic z Olsztynka i Jemiołowa.

Grupa z Olsztynka pokazała, podczas imprezy „A nam jest szkoda lata”, samodzielnie przygotowane przedstawienie, pt. „I co z tego mam..?”, mieszkańcy Jemiołowa, z okazji gminnych dożynek zaprezentowali wykonaną głównie przez dzieci, makietę swojej wioski. Budziła duże zainteresowanie nie tylko wśród obecnych i byłych mieszkańców wioski. Wiele osób odnajdywało na niej swoje domy i znane sobie miejsca.

W Platynach najmłodsze dzieci, przy pomocy mam i babć, przygotowują prezentację swojej wioski. Wykonane już prace pozwalają sądzić, że i ta forma pobudzi naszą wyobraźnię.

JEŚLI JEST ŹLE TO NIC STRACONEGO BO MOŻNA POPRAWIĆ

Na Warmii na trasie z Warszawy do Olsztyna
Wśród jezior i lasów jest urocza mieścina
Miasteczko spokojne, nic w nim się nie dzieje
Ma kilka zabytków – przeszłość od nich wieje
Jest zamek i kościół, kamienic pare
Dowodem są tego, że miasto jest stare
Są także i inne dowody starości
To miejski drzewostan z oznaką przeszłości
Żałosny stan drzew miejskich mnie irytuje
Że nikt się drzewami tymi nie zajmuje
Korony ich stale są dewastowane
Przez energetyków ciągle przycinane
Dla jednego drucika piła i siekiera
Rosnący drzewostan z miasta wypiera
Wszystkie naziemne wiszące druty
Na przetop wysłane powinny być do huty
W ziemi zakopane mają być przewody
Co przysporzy miastu niezwykłej urody
Wichura jak będzie nadmiernie szalała
Nie będzie prądowych przewodów zrywała
Dobre rozwiązanie zyskiem owocuje
Co dobrze zrobione nigdy się nie psuje
Pierwsze odczucia przeze mnie doznane
To, że miasto Olsztynek jest zaniedbane
Brak w nim akcentów codziennej troski
Takie przybysza są pobieżne wnioski
Drzewa nowe w mieście nie są sadzone
Miasto traci pomału swe płuca zielone
Drzew na ulicach się w mieście nie sadzi
Komu drzewostan śródmiejski wadzi
Ulice miasta powinny być alejami
Obsadzone różnymi pięknymi drzewami
Nie wspomnę o kwiatach, które rok cały
Kwitły by pięknie oraz pachniały
Znam takie miasta, w których rabaty
Są na chodnikach, na nich kwitną kwiaty
Wszyscy mieszkańcy o nie bardzo dbają
Cieszą się nimi i miasto swoje kochają
Co robią rajcowie, nad czym oni radzą?
Czy się zachłystują posiadaną władzą?
Miasto potrzebuje mądrego rządzenia
A nie bezczynnego radnych siedzenia
Ci co radnymi tak być pragnęli
Że się nie nadają nie przewidzieli
Bo sztuką rządzenia jest przewidywanie
I w społecznym duchu zaangażowanie
Trzeba racjonalnie myśleć dla miasta swego
Żeby dużo móc zrobić nawet z niczego
Miasteczko jest pięknie usytuowane
W zieleni krajobraz wkomponowane
Miasto walorami ma gości zapraszać
A nie zaniedbaniem i brudem odstraszać
Turystów do miasta zjeżdżać mają tłumy
Oni zostawiać tu mają pokaźne sumy
Mają dużo kupować i za wszystko płacić
A Olsztynek się będzie szybko bogacić
Zamożni wtedy będą jego obywatele
Takie właśnie powinny być nasze wspólne cele

Kazimierz Czester

Co z tym pawilonem?

Najwięcej plotek wynika z niewiedzy...

Najnowsza olsztynecka plotka głosi o rzekomej sprzedaży pawilonu handlowego „Grunwald" SHP właścicielom dyskontu „Biedronka". Plotkować wprawdzie nie lubię... ale „Biedronka" faktycznie w remoncie... Dlatego, by rozwiać wątpliwości, rozmawiam z Panem Janem Płocharskim, prezesem Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Olsztynku.

- Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna to jeden z najstarszych w Olsztynku zakładów pracy. Trzeba przyznać, że jak na swój wiek (ponad 60 lat!) nieźle się trzyma.

- Wiek w tym przypadku to tylko atut, faktycznie kondycję mamy nie najgorszą (śmiech). Spółdzielnia wciąż się rozwija, w całej gminie mamy ok. 30. sklepów, hurtownię materiałów budowlanych, no i oczywiście zakład produkcyjny, tzn. piekarnię. W niedalekiej przyszłości planujemy wybudowanie sporego obiektu gastronomicznego w miejscu zburzonej „Danusi". Tak, więc - jak pani widzi - wiek nam służy.

- Panie Prezesie, zapytam wprost prawda czy fałsz, sprzedaliście pawilon, czy nie?

Stanowczo, nie. Nigdy nie było takich planów, więc nie wiem skąd wzięły się takie plotki. Owszem, aktualnie remontujemy cały pawilon handlowy, w którym zamierzamy otworzyć nowoczesny sklep spożywczy „delikatesy" z działem mięsnym, warzywnym, nabiałowym, no i pierwszym sklepem firmowym naszej piekarni i ciastkarni. W pozostałej części, również wyremontowanej i nieco powiększonej, będzie nadal prowadziła działalność handlową, na zasadzie dzierżawy, sieć sklepów „Biedronka".

- To spora zmiana, nie boi się Pan konkurencji, dwa sklepy spożywcze w jednym miejscu?

- Absolutnie, asortyment będzie tak różny, że raczej powinien się uzupełniać niż konkurować... a zresztą, zdrowa konkurencja mobilizuje. W ostatnim czasie rozbudowaliśmy i zmodernizowaliśmy budynek popularnego „RDT", dzięki temu uzyskaliśmy nową powierzchnię 300m². Tu właśnie zostały przeniesione stoiska naszego domu handlowego. W ten sposób otrzymaliśmy takie małe centrum zaopatrzenia w artykuły przemysłowe, razem z „delikatesami" i „Biedronką" dają w sumie kompleks handlowy, ze sporą ilością miejsc parkingowych.

- Dziękuję, mam nadzieję, ze nasza rozmowa rozwieje wątpliwości i będzie o jedną plotkę mniej.

Rozmawiała: Katarzyna Waluk

PARKOWY DYLEMAT

Przy Szkolnej w parku są drzewa stare
Wisi dla ptaków na nich domków parę
Na lipach starych gawronów plaga
Korona drzew jest bez liści, naga
Drzewa przez gawrony są degradowane
Choć niszczą starodrzew są tolerowane
Należy przegnać z parku straszydła
Niech lecą do lasu, po to mają skrzydła
Na niszczejące drzewa niezdrowe
Mają powrócić ptaszki parkowe
Żeby zbierać owady, mszyce,wąsiony
Przez sikorki, szpaki park ma być leczony
W parku starodrzew wielki podziw budzi
Jest starszy od chodzących po nim ludzi
Należy w nim mnóstwo zasadzić iglaków
Stworzyć warunki dla parkowych ptaków
Domków nawieszać by mieszkać gdzie miały
Gniazdka żeby wiły i się rozmnażały
Niechby małe dzieci świergotem bawiły
By spacer po parku był naprawdę miły
Należy zadbać i park pielęgnować
Żeby zawsze było gdzie spacerować

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Targowisko czy śmietnisko?

Już w starożytności miasta swój rozkwit i swoje znaczenie w dużym stopniu zawdzięczały handlowi. To właśnie dlatego średniowieczni władcy kupcom i rzemieślnikom nadawali szczególne przywileje, żeby w ten sposób zachęcić ich do osiedlania się i co się z tym ściśle wiązało, do inwestowania. Zamożny kupiec, zarówno swój dom jak i swój kram bardzo często budował z rozmachem a architektura tych budowli budziła podziw, przyciągała klientelę i podnosiła prestiż miasta.

Jednocześnie kupiec czy rzemieślnik zatrudniał pracowników, kształcił następne pokolenie i oczywiście płacił podatki. Był też zazwyczaj szczodry i nie skąpił grosza na rzecz dalszego rozwoju swojego miasta. Często zastanawiam się dlaczego filozofia takiego myślenia obecnie zanika i przestaje się dbać o rozwój drobnego handlu, który zaopatruje się przecież w najbliższej okolicy. Szczególnie chodzi o płody rolne - to pociąga za sobą rozwój ogrodnictwa i sadownictwa, co jest z pożytkiem nie tylko dla miasta ale też gminy. Na teren miasta wpuszcza się obcy kapitał budujący supermarkety, których dochód najczęściej jest wyprowadzany z miasta a nawet z kraju. Czy tak postępuje dobry gospodarz? Dla Olsztynka przykładem złego gospodarowania z całą pewnością jest targowisko przy ulicy Kościuszki. Budzi ono wprost odrazę zaniedbaniem, i brakiem elementarnej estetyki. Źle to świadczy o właścicielu tego miejsca. Nasuwa się stare przysłowie mówiące „Jaki pan, taki kram". Kiedyś mówiono także, że gospodarza poznaje się po płocie a ogrodzenie targowiska jak żywo przypomina zasieki. Natomiast jego nawierzchnię – stare wysłużone płyty z wystającym zbrojeniem - nazwałbym miejscem świętym, bo to chyba cud, że nikt jeszcze do tej pory poważnie się tam nie zranił. Nierówności, co ja piszę, dziury jak na poligonie, nawet przy niewielkim wietrze tumany kurzu unoszące się pomiędzy rozłożonymi prowizorycznymi stoiskami a po opadach kałuże i błoto. Mieszkańcy idący popołudniem do znajdującego się tam sklepu spożywczego z przykrością patrzą na bałagan, walające się wszędzie papiery i inne opakowania. A przecież nie musi tak wyglądać targowisko, czego mamy przykłady w innych miastach. Taka placówka handlowa powinna być zadbana i przede wszystkim mieć dobrego gospodarza. Targowisko to przecież źródło niemałych zarobków, zarówno dla kupców jak i dla miasta. Jednak, żeby tak było trzeba w to miejsce na początek zainwestować. W pierwszej kolejności zadbać o nawierzchnię, stałe schludne zadaszenia stoisk, boksy do przechowywania towaru, kontenery na śmieci i parking. Wyraźny, mądry i rzeczowy regulamin targowiska z czasem, w miarę rozwoju, przyzwoite budownictwo, podobne jak wybudowane wcześniej dwa istniejące ciągi handlowe. Teren wokół obsadzony krzewami i drzewami zasłaniającymi od wiatru i ulicznego kurzu a latem dającymi cień. Radiowęzeł nadający wiadomości lokalne, cieszący płynącą muzyką a w międzyczasie informujący o nowościach i promocjach poszczególnych stoisk. Pójście na takie targowisko dla mieszkańców byłoby przyjemnością, rozrywką a miejscem spotkań towarzyskich przy kawie targowy „Caffe Bar". Myślicie Państwo, że to niemożliwe – ja uważam, że to realna wizja, możliwa do spełnienia, wystarczy tylko trochę dobrej woli ze strony mądrego gospodarza.

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Wakacje u podnóża Gór Harz

Już po raz trzeci, młodzież z Gimnazjum w Olsztynku została zaproszona, przez panią burmistrz Bad Sachsa Helenę Hofmann, na wakacyjny pobyt w Niemczech. Tak też 16 sierpnia 2009 roku, pod moją oraz Jolanty Śliżewskiej opieką pięć dziewcząt i pięcioro chłopców rozpoczęło swoje wymarzone wakacje w Dolnej Saksonii, u podnóży gór Harz.

Zaraz po przyjeździe zostaliśmy serdecznie powitani uroczystą kolacją przez panią burmistrz, która zaplanowała polskiej, a także niemieckiej grupie tydzień pełen wrażeń. Przez cały ten czas były prowadzone zajęcia integracyjne, dydaktyczne, a także sportowo-rekreacyjne.

Już we wtorek (18.08) zorganizowano młodzieży „dzień przetrwania", podczas którego to budowała szałasy, przyrządzała potrawy, które „pozwalały przeżyć" w trudnych warunkach, jak również pokonywała tory przeszkód na wysokości ok. 30 metrów, oczywiście pod nadzorem instruktorów i opiekunów.

Kolejny dzień spędziliśmy spacerując po okolicy Tettenborn, gdzie niegdyś przebiegała granica pomiędzy Niemcami Wschodnimi a Zachodnimi.

Na wyprawie w góry (971m n. p. m.), zjeżdżaliśmy, trasą o długości 4,6 km, na rollerach (hulajnogach z szerszymi oponami). Miło też spędzało się czas na basenach (w Zorge i Bad Sachsa).

Warto wspomnieć również o piątkowej wycieczce (21.08) do obozu pracy Mittelbau-Dora, w którym to w czasie II Wojny wykorzystywano jeńców wojennych do produkcji rakiet V1 i V2.

Wspólnie z grupą niemiecką przygotowywaliśmy potrawy narodowe, dekoracje polsko-niemieckie, prezentowaliśmy, świetnie swoje szkoły i miasta, bawiliśmy się w dyskotece.

Po tygodniu pełnym wrażeń, oficjalnym pożegnaniu z organizatorką i grupą młodzieży niemieckiej, wyruszyliśmy w drogę powrotną do kraju. Zmęczeni, ale zadowoleni ze wspaniałych wakacji dotarliśmy do domów wieczorem, 23 sierpnia.

Za tak wspaniały wyjazd wakacyjny chcielibyśmy serdecznie podziękować pani burmistrz Helenie Hofmann, instruktorom oraz opiekunom niemieckim jak również dyrekcji Gimnazjum - p. Irenie Jędruszewskiej i p. Markowi Bartkowskiemu.

Janina Berek

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Przeżyła komunę pod Biedronką

Podczas remontu sklepu biedronka robotnicy odkryli piwnicę, która niegdyś pełniła rolę magazynu tzw. Pawilonu. Zdziwienie zmieniło się w przerażenie, kiedy okazało się, że z wewnątrz dochodzi ludzkie wołanie. Okazało się, że to praktykantka, która kiedyś pracowała w pawilonie. Wiele lat temu podczas przebudowy sklepu została ona zatrzaśnięta w piwnicy. Nieszczęśnica żywiła się przez te lata towarami spożywczymi znajdującymi się w magazynie. – Na początku jadłam ciasteczka i wyroby czekoladopodobne, było tam też kilka kartonów konserw. Niestety w ostatnich latach jadłam już tylko suchary. Do picia miałam oranżadę oraz wodę z kranu – opowiada ekspedientka, która przebywa aktualnie w ośrodku dla nerwowo chorych.

Światło zapewniały żarówki, których w czasie 20-letniego pobytu w piwnicy pracownica zużyła ponad osiemdziesiąt.

Kierownictwo sklepu wyjaśnia: - Sklepowa została zatrzaśnięta przez ekipę remontową i niestety nie mieliśmy o tym pojęcia. Jedynie wzmożone zużycie prądu i wody wywoływało nasze zdziwienie – mówi Aldona Zuberek, kierownik Pawilonu.

18-letnia niegdyś stażystka ma obecnie 38 lat i przechodzi powolny okres rekonwalescencji. – Robimy wszystko, co w naszej mocy, by przywrócić ją do społeczeństwa. Niestety nasza pacjentka nadal nie dopuszcza do siebie myśli, że upadł komunizm, bo była aktywną działaczką Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – wyjaśnia dr Lechosław Zapotoczny z ośrodka dla nerwowo chorych w Olsztynie. – Dlatego poprosiliśmy byłego pierwszego sekretarza gminnego komitetu partii, by wyjaśnił jej w możliwie łagodny sposób to, co się zdarzyło w ostatnim dwudziestoleciu.

Uwaga – ważna informacja!

Wszystkie osoby pijące wodę z miejskich wodociągów w dniach 3 września -15 września proszone są o sprawdzenie czy nie następuje u nich przyśpieszony wzrost paznokci oraz rogowacenie naskórka. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z najbliższą apteką lub farmaceutą.

TANECZNY JUBILEUSZ

Dom Kultury dołożył wielkie starania
Do turnieju tańca zorganizowania
Otóż ta skromna instytucja miasta
Do ogólnopolskiej agencji wyrasta
Dzięki niemu impreza była niemała
Plejada gwiazd tańca młodzieży zjechała
Pokazali kunszt tańca i animuszu
Z okazji Olsztynka jubileuszu
Przepych kostiumowy młodzi pokazali
To istny pokaz mody - rewia gali
Hrabina Cosel i księżna Nepalu
Nie miały tak pięknych kreacji na balu
Wszystkie tancerki, które tam tańczyły
Na tytuł Miss Świata sobie zasłużyły
Adorujący je wytworni partnerzy
Supermenami nazwać ich należy
Nie mam zamiaru dorosłym dokuczyć
Lecz mogli się dużo od młodych nauczyć
Taniec to szkoła taktu i ekspresji
W nim się wyzbywamy znamion agresji
Taniec wymaga kultury, obycia
To się przekłada na sposób życia
Pokusie zła każdego młody się oprze
Żaden narkodealer do niego nie dotrze
MUZA, która do tańca jest inspirująca
To Terpsychora w tańcu uwodząca
Kojącej terapii ma taniec walory
Tańczyć chce nawet ten, co jest chory
W życiu się często niektóremu zdarza
Że taniec to jego droga do ołtarza
W przyrodzie też formy tańca widzimy
I na tym przykładzie sztukę tworzymy
Fauna nam taniec także pokazuje
Taniec cietrzewia, kiedy ten tokuje
Taniec panaceum to doskonałe
Przetańczyć życie możemy całe

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Dzień Edukacji Narodowej

W rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego w Europie ministerstwa edukacji – obchodzimy święto polskiej edukacji.

Dzień ten zwraca uwagę na doniosłą rolę oświaty w życiu każdego człowieka, ponieważ – według UNESCO – uczymy się, żeby być, wiedzieć, działać i żyć wspólnie.

W tym szczególnym dniu wszystkim pracownikom oświaty, przedstawicielom społecznych organów placówek, a także instytucji wspierających rozwój edukacji i związkom zawodowym pragnę wyrazić wyrazy uznania podziękowania za przekazywaną wiedzę i umiejętności, za trud włożony w kształtowanie serc i umysłów młodych mieszkańców naszej Gminy.

Dziękuję za to, że placówki oświatowe nieustannie rozwijają się i odnoszą sukcesy nie tylko na polu edukacji, ale również w zakresie kultury, sportu, ekologii, organizacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży, realizacji programów profilaktycznych, wymiany uczniów oraz współpracy z wieloma fundacjami, instytucjami, partnerami w kraju jak i poza jego granicami.

Jestem dumny z działalności naszych placówek oświatowych i ich tradycji. Przypomnę, że w tym roku Szkoła Podstawowa w Olsztynku obchodzi jubileusz 35-lecia, a Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku 10-lecia istnienia. Wielkim sukcesem jest pozyskanie środków unijnych na realizację programu "Jesteśmy ciekawi świata", budowa kompleksu boisk "Moje boisko Orlik 2012", czy termomodernizacja obiektu Przedszkola Miejskiego w Olsztynku. Codzienna praca i inwestowanie w oświatę przynoszą efekty i będą procentować w niedalekiej przyszłości rozwojem naszej Gminy.

Pragnę również poinformować, że za szczególne zasługi włożone w pracę dydaktyczno-wychowawczą oraz organizacyjną i wkład w rozwój gminnej edukacji wyróżniłem Nagrodą Burmistrza Panie Gabrielę Dąbrowską i Małgorzatę Pingot – nauczycieli Gimnazjum w Olsztynku, Panią Elżbietę Łoniewską – nauczyciela Szkoły Podstawowej w Olsztynku oraz Panią Jolantę Rutkiewicz – nauczyciela Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Waplewie.

Nagrodzonym nauczycielom i pracownikom oświaty gratuluję, a wszystkim życzę dużo zdrowia i satysfakcji w pracy i życiu osobistym.

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

Olsztynek, 14 października 2009 r.

Wywiad z ... *Wiesławem Gąsiorowskim*

Z okazji 650-lecia miasta zamieszczamy w kolejnych wydaniach wywiady z osobami wybranymi przez młodzież, a znanymi z szeroko rozumianej działalności społecznej.

-Wiemy, że mieszka i pracuje Pan w Olsztynku, aktywnie działa na rzecz naszego miasta. Kiedy Pan przeprowadził się i skąd Pan przybył do naszego miasta?

WG: Trudno tu mówić o jakimś przybyciu, bo pochodzę z Sudwy – miejscowości oddalonej 1,5 km od Olsztynka. Tu w Olsztynku uczyłem się, skończyłem liceum, tu miałem kolegów, przyjaciół. Zamieszkałem w mieście w 1985 roku.

- I jakie były Pana wrażenia z tamtego okresu?

WG: Prawdę mówiąc, to na początku niezbyt ciekawe. Przeprowadziłem się do bloku. Źle się jednak w nim czułem.

- Dlaczego?

WG: Wychowywałem się na wsi, w domu, gdzie był mały sad, ogród, zupełnie inny klimat… ale prawdopodobnie zostanę tu już do końca.

- Czy może nam Pan powiedzieć, jak wyglądał Olsztynek w tamtym czasie?

WG: Wydaje mi się, że niedużo tu się zmieniło, zwłaszcza w tej głównej części - rynku, pozostałości starego miasta. Dopiero od niedawna sporo mówi się o zmianach, odnawia się stare mury miejskie, ma być finalizowana tzw. rewitalizacja rynku. Będzie on zupełnie inaczej wyglądał, będzie pewnie bardziej przyjazny dla turystów i mieszkańców.

- Mówił Pan, że niezbyt podobało się Panu to nowe życie w Olsztynku. Na jakie trudności napotkał Pan w nowym środowisku?

WG: Już nie pamiętam tych trudności. One były ma początku, są i teraz. Praca, którą tu rozpocząłem nie sprawiała mi większych problemów, dlatego że wcześniej odbyłem porządny staż. Byłem tzw. kaowcem – instruktorem kulturalno – oświatowym w ośrodkach wczasowych. Przez kilka lat musiałem działać samodzielnie, dlatego późniejsza praca w domu kultury (zacząłem pracować w 1982 r.) nie sprawiała mi większych kłopotów.

- Czy spotkał Pan ludzi, na których pomoc zawsze mógł liczyć?

WG: Wtedy w pracy mogłem liczyć zawsze na pomoc młodzieży. Pamiętam, była wtedy jakaś grupka "zapaleńców", która interesowała się, m.in. tańcem, muzyką. Od razu szybko zawiązałem zespoły muzyczne, których wcześniej było niewiele. Mieliśmy też kapelę ludową, która istnieje do dziś i ma prawie 30 lat działalności.

- Pana sukcesy, porażki, trudności…

WG: Jakichś większych, spektakularnych sukcesów chyba nie odniosłem, porażek też… Myślę, że największą moją porażką z perspektywy 30-tu lat pracy w domu kultury jest to, że nie potrafiłem przeforsować większych inwestycji na infrastrukturę kulturalną, zwłaszcza na wybudowanie nowego obiektu (moim zdaniem jest to najsensowniejsza u nas możliwość poprawy bytu placówek kulturalnych). W tej chwili MGOK zarządza trzema obiektami: domem kultury, kinem, do tego jeszcze w strukturze jest biblioteka miejska, która znajduje się w ratuszu. Wszystkie trzy obiekty są w słabym, mówiąc szczerze, stanie technicznym i chyba nie za bardzo się opłaca inwestować w remonty czy przeróbki. Owe obiekty od samego początku nie były konstruowane z myślą o placówkach kultury. Najlepszym rozwiązaniem byłoby wybudowanie jednego nowego funkcjonalnego obiektu, w którym zmieściłby się wszystkie te placówki.

- Jakich ludzi poznał Pan 30 lat temu? Czy wspierali Pana w podejmowanych działaniach?

WG: Spotkałem wielu ludzi, którzy byli życzliwi wobec mnie i ośrodka, którym kierowałem. Nie spotkałem się raczej z przejawami niechęci. Uczyłem się kontaktu z młodzieżą, dziećmi, bo przecież działalność naszego domu kultury skierowana jest głównie do dzieci i młodzieży.

- Czy w Olsztynku można realizować swoje pasje i marzenia?

WG: Myślę, że można. Często spotykam się z wypowiedziami o beznadziejności lokalnego środowiska. Młodzież często podkreśla stwierdzenie, iż w Olsztynku nie ma co robić. Myślę, że wiele zależy od nas samych, a nie od miejsca zamieszkania. Długo będę pamiętał koncert pewnego muzyka, z Holandii, który wystąpił u nas z zespołem, a potem przyjechał, jeszcze raz do naszej kawiarni, sam z gitarą. Opowiadał właśnie o tym, że jeździł po całym świecie szukając miejsca, by naprawdę sprawdzić się jako muzyk, w końcu wylądował w Polsce w dość słabych warunkach bytowych, a bywał na świecie w pięknych miejscach, np. w Nowej Zelandii. Mówił że to nie miejsce decyduje o naszych sukcesach czy porażkach, jeśli jest jakiś problem, to w nas samych, a nie w miejscu zamieszkania.

- Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu sukcesów w pracy i życiu osobistym.

Ogólnopolska Zbiórka Żywności

Ogólnopolska zbiórka żywności jest jednym z elementów programu **„Podziel się Posiłkiem"**, którego celem jest przeciwdziałanie zjawisku niedożywienia dzieci w Polsce. Organizatorem programu jest firma Danone oraz Fundacja POLSAT, a partnerem strategicznym – Banki Żywności. Organizatorem tegorocznej zbiórki żywności w Olsztynku były Warsztaty Terapii Zajęciowej, pod kierownictwem Jadwigi Lipskiej. Osobami odpowiedzialnymi za prawidłowy przebieg zbiórki, sporządzenie protokołów i rozdzielenie żywości były: Anna Kartaszewicz i Emilia Nawacka oraz Sylwia Klewiado. Warsztaty Terapii Zajęciowej w Olsztynku chętnie uczestniczą w takich akcjach, dlatego na stałe wpisały zbiórkę żywności do kalendarza działań społecznych.

25 i 26 września 2009 zebrano ponad 520 kilogramów żywności.

Zbiórkę przeprowadzono w 3 sklepach w Olsztynku:

- SPS HANDEL S.A. Zielony Market o/Olsztynek, ul. Daszyńskiego 3A
- Handel-Usługi Sp. J. Dariusz Śliżewski i Wspólnicy, ul. Kościuszki 4
- Hurt-Detal Artykuły Spożywczo Przemysłowe Stanisław Słodownik, ul. Klonowa 6

Dodatkowo 150 kg żywności przekazali nam Państwo Śliżewscy z Olsztynka.

Wolontariusze biorący udział w zbiórce: opiekun z Zespołu Szkół w Olsztynku im. K.C. Mrongowiusza: Elżbieta Staniszewska-Górka, uczniowie: Dominika Kluf, Kamil Maziec, Natalia Mierzejewska, Anna Tanana, Monika Luberacka, Marta Gutwerska, Dorota Obrębska, Sandra Meredyk, Michał Erimus, Paweł Milewski, Aldona Dobrowolska, Kinga Szuba, uczestnicy zajęć Świetlicy Profilaktycznej w Jemiołowie: Malwina Nyga, Magdalena Nyga, Małgorzata Kowalska, Paulina Cichmińska, Paulina Miniszewska i Magdalena Górczyńska.

Efekt akcji pokazuje, że Polacy są coraz bardziej świadomi problemu niedożywionych dzieci i chcą angażować się w dobroczynność. Posegregowaną i przeliczoną żywność Banki Żywności przekażą organizacjom zajmującym się dożywianiem dzieci. Są to szkoły, świetlice, domy dziecka oraz stowarzyszenia działające na rzecz dzieci i młodzieży. Zebraną w Olsztynku żywność przekazano Świetlicy Profilaktycznej przy MOPS w Olsztynku.

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Olsztynku serdecznie dziękują wszystkim, którzy pomogli potrzebującym dzieciom, a także zaangażowanym wolontariuszom i wszystkim osobom, które przyczyniły się do sukcesu zbiórki.

Razem możemy więcej!

Kronika MGOK-u

30 VIII „Mali Bębniarze” są stałym gościem Olsztyńskiego Pikniku Lotniczego. Latać, na szczęście, jeszcze się nie nauczyli!

6 IX „360°”. Od 4 IX do 6 IX gmina gościła ponad 100 zawodników elitarnych sportów ekstremalnych. Podczas finału /Rynek, 6 IX/ popisywali się również „Bębniarze”.

13 IX Dożynki w Skansenie. Szczegóły dotyczące imprezy znalazły się na innych stronach „Albo”, my odnotowujemy występy zespołów artystycznych z naszej gminy – „Roztańczone Nutki” z Elgnówka, Kapeli „Śparogi”, „Crazy Daisy” oraz gwiazdy - Radiowego Kabaretu Masztalskich. W przerwach dzieci malowały w konkursie plastycznym (I m Angelika Górczyńska, II m Klaudia Kłosowska, III m Julia Droździel) a mężczyźni ścigali się w sztafecie żniwnej (I m Przemysław Dąbrowski, II m Janusz Sasin, III m Zbigniew Zieliński).

3 X Kolejny raz Dom Dziecka nad Jeziorem w Olsztynku zorganizował w naszym kinie festiwal zespołów artystycznych domów dziecka z woj. warmińsko-mazurskiego. W imprezie gościnnie zaśpiewały dziewczęta z „Crazy Daisy”.

11 X I Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar 650-lecia Olsztynka. Organizatorami tanecznego święta byli: Uczniowski Klub Sportowy „FOCUS” z Olsztyna i MGOK Olsztynek. Impreza zrobiła duże wrażenie, zarówno na uczestnikach, jak i na widowni. Należy podkreślić dużą frekwencję startujących (pary taneczne, m.in. z Trójmiasta, Białegostoku, Warszawy, Białej Podlaskiej, Nowego Miasta Lubawskiego, Olsztyna, no i oczywiście z Olsztynka), bardzo dobrą organizację oraz sprawna obsługę techniczną.

„Discret Noise” ma publikę nawet podczas deszczu

Zgrabnie wpasowali się w pokazy taneczne „Mali Bębniarze” rozpoczynając rytmiczną sambą każdą z trzech kategorii turnieju.

Po raz pierwszy impreza taneczna została zorganizowana w nowej hali gimnazjum i wypadła bardzo dobrze. Dziękujemy Dyrekcji!

12 X VIII Międzgimnazjalny Turniej Sportowo-Rekreacyjny o Puchar Jesieni. W tym roku, z powodu niepewnej pogody, udział wzięły tylko 3 ekipy: Olsztyn (11-ka), Gietrzwałd i Olsztynek. Koronną konkurencją były biegi przełajowe, w tym sztafeta dziewcząt i chłopców oraz biegi indywidualne. Dodatkowe konkurencje rekreacyjne były już bardziej zabawą niż sportem, tym bardziej, że ze sceny dopingował drużyny muzycznie zespół „Discret Noise”. Po podsumowaniu wyników okazało się, że zwycięzcą turnieju został Gietrzwałd przed Olsztynem, trzeci był Olsztynek. W sumie, pomimo, padającego non stop deszczu, młodzież dobrze się bawiła i impreza, zarówno w opinii organizatorów jak i uczestników, została uznana za udaną.

Wkrótce:

30 X, godz. 18.30 - Koncert Zaduszkowy w Kinie „Grunwald”. Wystąpi znany w Polsce zespół „Cocotier” z Wrocławia wykonujacy muzykę flamenco.

11 XI Święto Niepodległości

godz. 16.00, Salon Wystawowy - program okolicznościowy SP w Olsztynku i występ znakomitej orkiestry dętej z Iławy,

godz. 17.30, Rynek - pokaz fajerwerków.

22 XI Święto Muzyki i Tańca. Popisy najlepszych zespołów muzycznych i tanecznych z naszej gminy.

PLON NIESIEMY PLON

Jak każdego roku, dzięki staraniom włodarzy miasta i przy dużym zaangażowaniu pracowników naszego Domu Kultury obchodziliśmy w Olsztynku dożynki - Święto Chleba.

W tym dniu my - mieszczuchy chylimy nisko czoła przed ciężką, a jakże często niedocenianą pracą rolników. A przecież to właśnie dzięki ich wysiłkowi i trudnej codziennej pracy wszyscy możemy cieszyć się obfitością dóbr wszelakich na naszych stołach, a gospodarze gminy mogą upieczony z tegorocznych zbiorów bochen chleba dzielić mądrze i sprawiedliwie tak, żeby tego naszego chleba powszedniego nikomu nie zabrakło. Uroczystościom dożynkowym zgodnie z tradycją towarzyszyły liczne atrakcje.

Stoisko wsi Jemiołowo

Były więc rozstawione stoiska z wyrobami sztuki kulinarnej, gdzie gospodynie przygotowały specjalnie na tę okazję regionalne, i nie tylko, przysmaki, obok których mało kto potrafił przejść obojętnie. Bo jakże nie spróbować choćby małej kromeczki wiejskiego chleba z domowym smalczykiem, pierożków, wyrobów masarskich i oczywiście ciast najróżniejszych, które wabią wyglądem, zapachem, że o smaku nie wspomnę. Do popicia tychże proponowano różnorakie naleweczki oraz wyrabiane domowym sposobem piwo. Myślę, że niewielu gości z bawiących w tym dniu w Skansenie nie dało się skusić tym wszystkim specjałom, bo cóż z tego że słodkie i tłuściutkie, kiedy to po prostu „niebo w gębie", a że wchodzi w boczki, nic to - zawsze można potem od poniedziałku pójść na dietę. Ale, że przecież nie samym chlebem człowiek żyje więc oczywiście nie zabrakło w Skansenie bogatej oferty twórców sztuki ludowej a wśród nich tych którzy zajmują się ceramiką artystyczną, robią cudeńka z kordonku na szydełku czy wyplatają z wikliny kosze, koszyczki i inne przydatne i upiększające nasze mieszkania drobiazgi. Kiedy te wszystkie piękne wyroby nasyciły już swoim niepowtarzalnym urokiem nasze zmysły zostaliśmy zaproszeni do amfiteatru, gdzie ze sceny bawił nas radiowy Kabaret Masztalskich. Panowie, mimo że ich repertuar czasami trącił myszką a dowcipy miały taaką brodę, byli rewelacyjni. Swoim entuzjazmem, umiejętnością porwania za sobą publiczności oraz tym, że potrafią śmiać się nie tylko z przywar i ułomności innych ale także i swoich sprawili, że wszyscy widzowie przez cały czas trwania spektaklu świetnie się bawili, zapominając na ten czas o problemach dnia codziennego. A mili państwo, jako że śmiech to zdrowie, tego ostatniego zapewne mocno nam przybyło i oby tak było jak najczęściej. Jednym słowem impreza świetna pod każdym względem, bo to i coś dla ciała i coś dla ducha. Może tylko zabrakło mi trochę atmosfery takich dożynkowych spotkań zapamiętanych z dzieciństwa, na których do wspólnej zabawy nikogo nie trzeba było zachęcać, a było tam i przeciąganie liny, wyścigi w workach, dla pań konkurs robienia szala na drutach na czas, dla panów siłowanie się na rękę czy wdrapywanie na 7 – 8 metrowy słup gdzie czekała nagroda, najczęściej wielkie pęto pachnącej kiełbasy. Nie zapominano też o najmłodszych organizując wyścigi na rowerkach czy bieg z jajkiem na łyżce. Zorganizowanie tego rodzaju rywalizacji nie wymagało nawet wielkich nakładów finansowych, jako że nagrody były najczęściej symboliczne, fundowane przez sponsorów, a tak naprawdę liczył się sam udział i dobra zabawa. Mogłabym tak jeszcze mnożyć zapamiętane atrakcje, ale pewnie niektórzy z państwa też takie dożynkowe imprezy pamiętają, a że coraz częściej zdarza mi się sięgać pamięcią do „sielskich i anielskich" beztroskich lat dziecięcych - stąd nutka nostalgii, którą mam nadzieje wybaczycie mi mili czytelnicy.

Kapela Śparogi

Masztalscy na scenie

Ewa Łagowska - Okołowicz

„Roztańczone Nutki" z Elgnówka

UDANA IMPREZA

Dożynkowa impreza w Olsztynku była
W Skansenie mieszkańców wielu zgromadziła
Impreza była naprawdę udana
Przez Dom Kultury reżyserowana
W pejzażu Skansenu oferta handlowa
Z zachwytu różności może boleć głowa
Stoiska z żywnością, wnet się okazało
Wszystko co tam było każdemu smakowało
Przepisy dań tych znane od stuleci
Na sam widok patrzącemu zaraz ślinka leci
Sztuka ludowa, dzieła artystyczne
Było na co popatrzeć takie były śliczne
Pokazali wystawcy, że talent mają
Swoje artystyczne dzieła wystawiają
W amfiteatrze program artystyczny
Skupił fanów dowcipów tłum nawet liczny
Widziałem burmistrza, ojca miasta swego
Razem z mieszkańcami słuchał Masztalskiego
Muszę mu jednak uwagę zwrócić
Palenie tytoniu powinien rzucić
Olsztynek burmistrza chce mieć zdrowego
A nałóg palenia wykończy każdego
Skansen Olsztynka, towar eksportowy
Stale w nim być powinien program rozrywkowy
Podziwiam mieszkańców, ich zadowolenie
Jak z całą rodziną bawią się w Skansenie

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Listy do redakcji

Miniony miesiąc sierpień to w naszym Kościele miesiąc trzeźwości. Niekiedy można również usłyszeć z ust księży – miesiąc abstynencji. Moim skromnym zdaniem to pierwsze określenie jest jednak właściwsze, tzn. trafniej definiuje przesłanie i oddaje zamysł twórców idei miesiąca bez alkoholu. Abstynencja jest moim zdaniem stanem świadomego alkoholizmu i rozpoczętego procesu zdrowienia. Abstynent to w pierwszej kolejności zdrowiejący i nie pijący alkoholik, nie zaś osoba, która postanawia zachować wstrzemięźliwość od alkoholu w miesiącu sierpniu, tj. propagowanym miesiącu trzeźwości. Idea tego pomysłu nie sprowadza się przecież i nie ogranicza do nawoływania chorych na alkoholizm do miesięcznej abstynencji, lecz ma ona na celu zapraszanie i nawoływanie do alkoholowej wstrzemięźliwości i trzeźwości nie tylko członków naszych olsztyneckich parafii, ale i całego społeczeństwa.

Rozmowy z Pracownikami Olsztyneckiego Ośrodka Pomocy Społecznej, zajmującymi się zagadnieniami alkoholizmu w naszym Mieście i Gminie, dowodzą, że uzależnienie alkoholowe wśród lokalnej społeczności to duży i rzeczywisty problem. Jednakże, jako osoba z natury skłonna do wyszukiwania i wskazywania pozytywów, również w najtrudniejszych sytuacjach – w myśl zasady: „co mnie nie zabije – to mnie wzmocni", poprosiłem o współudział w napisaniu tego artykułu człowieka, który dostrzegł starania osób pracujących z alkoholikami. Pracujących, a więc próbujących pomóc uzależnionym od alkoholu. Tajemnicze okoliczności sprawiły, że w chwili obecnej konsultacje z psychologiem w MOPS-ie są niemożliwe. Z niewiadomych przyczyn stały się one niedostępne. Nieznane są autorowi rzeczywiste powody takowego stanu rzeczy. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że dzieje się tak z ogromną szkodą dla tych Mieszkańców naszej Gminy, którzy łakną i potrzebują tychże konsultacji. Mamy tym samym kolejny przykład tego, iż brak wyobraźni bądź nieświadomość konsekwencji wśród lokalnych włodarzy odbija się bardzo negatywnie na niższych szczeblach lokalnej społeczności. Efekt domina odniósłbym tu do drabiny społecznej, co tłumaczy metaforyczne odwołanie do niższych szczebli lokalnego elektoratu. Mój gość w następujący sposób komentuje zaistniałą sytuację: „Jestem niezmiernie wdzięczny Opatrzności, że pod koniec minionego roku mogłem skorzystać z pomocy psychologa, bez której mógłbym się głowić nad swoją osobą i otaczającą mnie rzeczywistością nadal w samotności. W samotności, czyli w towarzystwie wyłącznie alkoholu. Jestem ogromnie wdzięczny, gdyż dostępna wówczas w MOPS-ie konsultacja z psychologiem nie była krótką wizytą u Pani Doktor celem otrzymania szybkiej recepty po podaniu własnego numeru PESEL, wskazaniu właściwej kasy chorych i dopełnieniu papierkowych formalności. Absolutnie nie. Zamiast tego czułem się słyszany i rozumiany. Podczas pierwszej rozmowy z Panią Psycholog poczułem pozytywną energię, która napłynęła w moim kierunku, a której towarzyszyło poczucie zrozumienia, aprobaty i akceptacji. Jednoczesny profesjonalizm był mi bardzo pomocny w zdefiniowaniu swego położenia. Tym samym pierwsza wizyta nie mogła być i nie była ostatnią konsultacją. Z czasem zmieniła się jedynie dostępność tychże konsultacji. Lokalna Pomoc Społeczna nie obejmuje już porad psychologa za sprawą, jak już wspomniałeś, tajemniczych okoliczności. A skoro nie wiadomo, o co chodzi, to pewnie nie chodzi o altruizm. Mnie to jednak nie interesuje, ponieważ nie mam na to wpływu. Ponadto szkoda mi czasu i energii, aby się zajmować takimi kwestiami. Podsumowując swój komentarz nieobecności porad psychologa w ramach działalności olsztyneckiego MOPS-u, powtarzam swą wdzięczność, że były one dostępne wtedy, kiedy bardzo ich potrzebowałem. Wdzięczność swą uzupełniam przekonaniem, że Pani Psycholog nie przestała nieść pomocy potrzebującym. Pomoc ta stała się ewentualnie trudniej dostępna, trudniejsza do odnalezienia".

Wypowiedź mojego gościa wydaje się być potwierdzeniem wcześniejszych słów autora. Idea nawoływania do trzeźwości w miesiącu sierpniu jest moim zdaniem jak najbardziej słuszna. Niemniej przychodzi mi do głowy refleksja, iż trzeźwe myślenie należałoby zachowywać permanentnie, a nie tylko okolicznościowo. W trzeźwym myśleniu należy pamiętać o tej części elektoratu, która potrzebuje szerokiej pomocy w swych nieudolnych bardzo często dążeniach do rozpoczęcia alkoholowej wstrzemięźliwości przechodzącej następnie w dłuższą niż miesięczna trzeźwość, czyli w abstynencję jako trzeźwy alkoholizm. Do takiego myślenia oraz inicjatyw można nawoływać nie tylko z ambony, ale i z każdego innego miejsca i to nie tylko w sierpniu, lecz przez dwanaście miesięcy w roku.

Jednakże tym razem również nie zamierzałem i nadal nie zamierzam narzekać. Bardzo szybko można bowiem wskazać ogromny pozytyw obecny całorocznie od kilku już lat. Jest to olsztynecka Grupa AA „Odnowa". Wprawdzie również działa w tajemniczy sposób, ale w tym przypadku chodzi o magiczną moc działania i uzdrawiania. Jej członkowie spotykają się w murach MOPS-u cotygodniowo w czwartki o godzinie 18.00 na zorganizowanych mityngach. Wzajemną, i co najważniejsze, bezinteresowną pomocą służą Oni sobie każdego dnia w ciągu 365 dób, na przestrzeni roku kalendarzowego. Idea anonimowości w ramach tejże Grupy uniemożliwia „pokazaniem palcem" konkretnych przykładów wzajemnej pomocy i życzliwości, będących żywym przykładem altruizmu. Dlatego też pozostaje mieć nadzieję, że niepijący i nieuzależnieni Czytelnicy nie postrzegają Anonimowych Alkoholików jako grupy wyłącznie grzeszników i degeneratów. Natomiast pozostającym w nałogu alkoholowym polecam współuczestnictwo w mityngach AA. Dla tych, którzy pragną sobie pomóc, są one znaczącą pomocą. Wrzesień, jak każdy inny miesiąc, jest właściwym momentem do rozpoczęcia trzeźwienia, a nie tylko zachowania trzeźwości.

krzyrzek@wp.pl

Czekamy na listy...
mgok@olsztynek.com.pl

ŁOKIEM SATYRYKA

UZALEŻNIENIE

Mosiek codziennie pije lampkę wina
Nawykiem tym, zwrócił uwagę syna
Mały Morisek mówi zmartwiony
Tata alkoholowo jest uzależniony
Mośka zaskoczyło syna spostrzeżenie
Wyjaśnia, że błędne jest jego stwierdzenie
Codziennie lampkę wina sobie serwuję
Bo tęsknota za smakiem go inspiruje
Bo nałóg to mus, to głód organiczny
Tęsknota to raczej objaw romantyczny

Czesław Kazimierz Bandzwołek

„Nauczyciel ma wpływ na wieczność.
Nie jest bowiem w stanie określić,
gdzie kończy się jego oddziaływanie"
Henry Brooks Adams

Szanowni Państwo

Z okazji Dnia Nauczyciela wszystkim pracownikom oświaty, placówek społecznych , a także instytucji wspierających rozwój edukacji i związkom zawodowym pragnę wyrazić wyrazy uznania i podziękowania za przekazywaną wiedzę i umiejętności, za trud włożony w kształtowanie serc i umysłów młodych mieszkańców naszej gminy. Dziękuję za to, że nasze placówki oświatowe nieustannie rozwijają się i odnoszą sukcesy nie tylko na polu edukacji, ale również w zakresie kultury, sportu, ekologii, organizacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży, realizacji programów profilaktycznych, wymiany uczniów oraz współpracy z wieloma fundacjami, instytucjami, partnerami w kraju jak, też i poza jego granicami.
Wszystkim życzę dużo zdrowia i satysfakcji z pracy oraz wiele szczęścia w życiu osobistym.

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

Nasze pięć minut,

czyli ... „Dom nad rozlewiskiem” w Olsztynku

No, może nie pięć minut, a kilkadziesiąt sekund miała 20-to osobowa grupa olsztyneckich statystów w nowym serialowym hicie „Dom nad rozlewiskiem”. Zdjęcia były kręcone od czerwca do września br. Najpierw w Warszawie a potem w Olsztynie, Tuławkach i Pasymiu, no i oczywiście w Olsztynku.

- Jestem pod wrażeniem, przeczytałam trzy tomy powieści, jest świetna... do dziś nie mogę uwierzyć, że zagrałam w jej ekranizacji... jak to nigdy nic nie wiadomo...- zastanawia się Iwona Panasiuk-Kowalewska.

Epizodyści uczą się swych kwestii.

Dla tych, którzy czytali powieść (ja niestety do nich nie należę, ale na pewno obejrzę serial) dodam, że „olsztyneccy aktorzy” zagrali w epizodzie, (kręconym w skansenowskim kościółku), w którym matka Małgorzaty (M. Braunek na zdjęciu z Małgosią Pingot) wspomina dramatyczną scenę z lat swojej młodości.

Dwie Małgosie w jednej garderobie

- Pracę aktora na planie można krótko scharakteryzować w sposób następujący: czekanie, charakteryzacja, czekanie, powtarzanie, czekanie i...akcja! No i tak przez parę godzin... ale mimo tego czekania, było to fascynujące przeżycie…chyba zacznę brać udział w castingach - śmieje się Mirek Obrębski.

"Dom nad rozlewiskiem" to ekranizacja bestsellerowej powieści Małgorzaty Kalicińskiej w reżyserii Adka Drabińskiego. Główną rolę w serialu gra Joanna Brodzik. W serialu występują także, m.in. Piotr Grabowski, Małgorzata Braunek, Paweł Deląg, Zofia Kucówna, Olga Frycz i Anna Czartoryska. Wyemitowany w niedzielę 4 października pierwszy odcinek serialu spotkał się z ogromnym zainteresowaniem widzów. Przed telewizorami zasiadło 5 375 tys. osób.

"Dom nad rozlewiskiem" – w każdą niedzielę o 20.15 w TVP1. Oglądajcie!

K. W.

X Jubileuszowa Olimpiada
już za nami

W dniach 28-29 września na Stadionie Miejskim w Olsztynku odbyła się już X Gminna Integracyjna Olimpiada Sportowa Olsztynek’ 2009.

Przy okazji jubileuszu warto przypomnieć, że inicjatorem reaktywowania tej masowej imprezy sportowej był ówczesny radny Tadeusz Kalbarczyk.

Od kilku lat głównym organizatorem olsztyneckiego święta sportu szkolnego jest UKS „Top-Spin” pod kierunkiem Mariusza Obarka i znakomicie prowadzącego igrzyska Grzegorza Rudzińskiego. Dzielnego wsparcia udzielają im nauczyciele wychowania fizycznego ze wszystkich szkół, pracownicy Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz wolontariusze z Zespołu Szkół. Natomiast dzięki przychylności dyrektorów wszystkich placówek oświatowych z terenu naszej gminy, MGOK-u, ZASiP-u, Straży Miejskiej i pielęgniarkom środowiskowym impreza ta cieszy się dużą frekwencją (świadczy o tym chociażby liczba wręczanych medali – ponad 200), jest bezpieczna oraz sprawia dzieciom i młodzieży dużo radości. Ale i emocji, które udzielają się najbardziej wychowawcom i nauczycielom towarzyszącym wychowankom i uczniom oraz rodzicom.

Szczególna rywalizacja i doping zawsze towarzyszą zawodnikom reprezentującym Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Olsztynku. Jak zdradzili ich opiekunowie, na ten moment

podopieczni czekają cały rok !

Otwierając Olimpiadę i odczytując apel olimpijski Burmistrz Mirosław Stegienko zwrócił uwagę, że sport to zdrowie i radosna zabawa, i że wielu wybitnych sportowców zaczynało swoją karierę od podwórek, boisk szkolnych i wiejskich. Przypomniał również słowa barona de Coubertin, twórcy nowożytnego ruchu olimpijskiego, który pisał że „nowoczesne wychowanie sportowe powinno odbywać się przez rozwój, a rozwój - przez radość. Ruch rzeźbi ciało, ale również umysł i serce”.

Warto również wspomnieć, że dzięki nowowybudowanym trybunom kibice i oczekujący na start zawodnicy mieli zapewnione odpowiednie warunki.

Z okazji jubileuszu wszystkim placówkom oświatowym oraz Stowarzyszeniu wręczono pamiątkowe puchary.

Już za rok kolejne sportowe emocje.

M.O.

Złote Gody

„Tyle razem dróg przebytych,
tyle ścieżek wydeptanych,
tyle dreszczów, tyle śniegów /.../”.

Niecodzienna uroczystość miała miejsce w dniu 16 października 2008 r w urzędzie miejskim.

Złote Gody, czyli 50 –lecie pożycia małżeńskiego świętowało 6 par małżeńskich, Państwo: **Danuta i Alfred Acipowscy, Adela i Eugeniusz Gliwka, Kazimiera i Kazimierz Wilczewscy, Lucja i Bernard Wieczorek, Krystyna i Jerzy Wilamowscy, Adam i Elżbieta Zakrzewscy.**

Jubilaci przybyli wraz ze swoimi najbliższymi.

Trwałość i zgodność związku małżeńskiego, trud pracy i wyrzeczenia dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny to wartości, które stają się sprawą wagi państwowej. Osoby, które przeżyły w jednym związku 50 lat są nagradzane na mocy ustawy specjalnym medalem przyznanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na żaden medal nie pracuje się tak długo – przeszło 18 250 nocy i dni.

Uroczystego aktu dekoracji dokonał Burmistrz Miasta Mirosław Stegienko wraz z Przewodniczącym Rady Miasta Janem Budzińskim. Nieobecnym na uroczystości Państwu Halinie i Stanisławowi Kucińskim medale wręczono w ich domu. Była to niezapomniana i wzruszająca uroczystość.

Jubileusz uświetnił zespół muzyczny „WILKI”.

Wszystkim Szanownym Małżonkom życzymy jeszcze wielu wspólnych lat w zdrowiu i szczęściu.

Janina Panasiuk
Kierownik Urzędu Staniu Cywilnego
w Olsztynku

PERKOZ
Ośrodek Szkoleniowo - Wypoczynkowy ZHP

1 mln Euro dla ZHP

Podpisanie umowy na dofinansowanie projektu „Harcerska Natura" pomiędzy NFOŚiGW a ZHP odbyło się 12 października 2009 r. w Ośrodku ZHP „PERKOZ" k/Olsztynka.

Podstawowe założenia projektu.

W ramach podnoszenia poziomu edukacji ekologicznej, ZHP we współpracy z The Norwegian Guide and Scout Association (NSF) stworzył spójną, uzupełniającą się sieć harcerskich centrów nauczania na rzecz i o środowisku. Nawiązane kontakty i podjęte działania umożliwiły rozpoczęcie działań edukacyjnych na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Czas realizacji projektu obejmuje okres 15 miesięcy - od września 2009 do listopada 2010.

Projekt można podzielić na **2 etapy:**

pierwszy - od września do października 2009r., dotyczący opracowania szczegółowej metodyki programu edukacyjnego - "To, co nas otacza…", druk materiałów dydaktycznych oraz działania techniczno-organizacyjne,

drugi - od listopada 2009 do listopada 2010, dotyczący przeprowadzenia kampanii edukacyjnej dla dzieci i młodzieży "4 żywioły – przyjaciele człowieka" oraz programu edukacyjnego "To, co nas otacza…" z prowadzeniem platformy e-learningowej i monitoringu on-line.

Ze strony ZHP do Projektu zostały wytypowane trzy ośrodki, będące harcerskimi centrami edukacji ekologicznej. Są to: Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy PERKOZ, Harcerskie Centrum Edukacji Ekologicznej FUNKA, Nadwarciański Gród ZHP Załęcze. Ze strony Partnera - NSF jako ośrodek edukacji, został wskazany Ingelsrud - Ingelsrud Guide & Scout Centre, będący krajowym centrum NSF.

Przez okres całego roku szkolnego 2009/2010 w szkołach współpracujących z centrami edukacji ekologicznej planowane są konkursy, w których główną nagrodą będzie obóz "Z przyrodą na ty ...", a uczestnikami dzieci i młodzież z wymiany między partnerami projektu.

Projekt obejmuje 7200 dzieci zrzeszonych i niezrzeszonych w ZHP.

Poprzez realizację projektu Harcerska Natura osiągnięte zostaną następujące cele:

1) inicjowanie, koordynowanie, wspieranie i prowadzenie efektywnej edukacji ekologicznej w placówkach sieci harcerskich ośrodków edukacji ekologicznej ze strony polskiej i norweskiej,

2) promowanie działań ekologicznych, podejmowanych przez placówki sieci harcerskich ośrodków edukacji ekologicznej,

3) promowanie lokalnych, krajowych i międzynarodowych programów i kampanii z zakresu edukacji ekologicznej.

Źródła finansowania:
Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego
Instytucja wspomagająca NFOŚiGW
Koszt całkowity Projektu: 1.141.994 euro
Wysokość dofinansowania: 970.695 (85%)

Koordynator Projektu:
Hm. Bogusław Kowalewski
e-mail: boguslaw.kowalewski@zhp.pl
tel. kom. 502 51 38 31

ZIMOWY APEL

Zbliża się zima, jak zwykle mroźna
Dla ptaszków może być bardzo groźna
Zimą śnieg spadnie, wszystko przykryje
Ptaszek głodny wtedy zimy nie przeżyje
Dom Kultury w Olsztynku prosi bardzo dzieci
Żeby nie wyrzucały chleba do śmieci
Chleb oraz skórki, których nie lubią
Drobno dla ptaszków niechaj poskubią
Dla ptaszków karmniki niech pobudują
Koło swoich domów niech je zamontują
Dadzą wyraz serca dobrego co mają
Ptaszki mroźną zimę na pewno przetrwają
I się odwdzięczają, latem pięknie śpiewając
Oraz z drzew skrzętnie szkodniki zbierając
Drzewa dzięki którym dużo tlenu mamy
Świeżutkim powietrzem zawsze oddychamy
Dla dzieci co ptaszki będą ratować
Dom Kultury postara się zorganizować
Ze śpiewem, muzyką grillowe ognisko
W podzięce za dbanie o środowisko
Bo ptaszek potrzebny jest matce naturze
W przyrodzie znaczenie ma bardzo duże
Dzieci, co wyrażą chęć ptaszków karmienia
Dom Kultury prosi o akces zgłoszenia
Każdy karmnik będzie sfotografowany
Z jego budowniczym w gazecie pokazany
Dom Kultury na apel jest w oczekiwaniu
Do zobaczenia przy grillowaniu

Kazimierz Czester

USŁUGI POGRZEBOWE
Anubis
ul. Krzywa 6, 11-015 Olsztynek
tel. (089) 541 28 80, kom. 0 513 161 266, 0 502 130 439
24/h
W OFERCIE:
- obsługa uroczystości pogrzebowej
- omówienie oferowanych usług u klienta
- sprzedaż odzieży żałobnej
- leżanka klimatyzowana, tzw. "zimne łóżko" umożliwiające przechowywanie zwłok w domu zmarłego
- odbiór zwłok z miejsca zgonu
- ogłoszenia prasowe
- przygotowanie zwłok do pogrzebu
- trumny, krzyże, tabliczki, wieńce
- transport miejscowy i pozamiejscowy
wieniec i różaniec gratis!

USŁUGI POGRZEBOWE
Olsztynek, ul. Mickiewicza 13
ARKA
godz. otwarcia: 8.00-15.00
tel. (089) 519-34-10,
kom. 0-604-051-513
OFERUJEMY
- odbiór zwłok z miejsca zgonu
- przygotowanie zwłok do pogrzebu
- trumny, krzyże, tabliczki, wieńce
- obsługę uroczystości pogrzebowej
- transport miejscowy i pozamiejscowy
- ogłoszenia prasowe
- omówienie oferowanych usług u klienta
- posiadamy w sprzedaży odzież żałobną
- posiadamy leżankę klimatyzowaną tzw. "zimne łóżko" umożliwiające przechowywanie zwłok w domu zmarłego
W sprzedaży pomniki w atrakcyjnych cenach
ceny konkurencyjne!

TOP SPIN
meble
www.topspin.ilawa.pl

SKLEP MEBLOWY

POKOJE KUCHNIE SYPIALNIE

WYPOCZYNKI BIURA

CENTRUM WYPRZEDAŻY

MAZURSKIE MEBLE INTERNATIONAL

NISKIE CENY - PROMOCJE

Olsztynek, ul. Mrongowiusza 29 /były MOTO-HURT/
tel. 089 519 30 40

OKULISTA
STUDIO OPTYCZNE

ul. Kościuszki 6b (Targowisko)
Olsztynek
tel. 0 668-321-054

czynne: pn-pt 10.00-16.00
sobota 10.00-13.00

soczewki kontaktowe gratis (szczegóły na miejscu)

Pasik
Ośrodek Szkolenia Kierowców

KURSY: OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO, PRZEWÓZ OSÓB I RZECZY, ADR

kat. A (motocykl), kat. B (samochód osobowy), kat. C (samochód ciężarowy), kat. C+E (samochód ciężarowy z przyczepą), kat. D (autobus)

OSK JERZY PASIK ZAPRASZA NA PROFESJONALNE KURSY PRAWA JAZDY

ZAPEWNIAMY:

bezpłatne materiały szkoleniowe i egzaminy wewnętrzne oraz korzystanie z zestawu komputerowego (panel egzaminacyjny identyczny jak na egzaminie państwowym)

SUPER CENA - kat. B - 1100 zł

Ośrodek Szkolenia Kierowców Jerzy Pasik
ul. Krzywa 6, 11-015 Olsztynek
tel. 089 519-19-99, 0697-995-748
GG 12358015, www.prawojazdy.net
e-mail: olsztynek@prawojazdy.net

SKLEP SPECJALISTYCZNY DLA ZWIERZĄT
PRZY GABINECIE WETERYNARYJNYM "LEK AGRA"
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 2

LEK AGRA

OFERUJE
KARMY I DIETY

FIRMY: PURINA, ROYAL CANINE, HILL'S, EUKANUBA, NATURA, WALTHAM...
/POSIADAMY KARMY NA WAGĘ NA KAŻDĄ KIESZEŃ/

PRAWIDŁOWE KARMIENIE TO INWESTYCJA W ZDROWIE TWOJEGO PUPILA

W SPRZEDAŻY: AKCESORIA DLA ZWIERZĄT
ŚRODKI OCHRONY PRZED PASOŻYTAMI
PREPARATY PIELĘGNACYJNE
SPECYFIKI WETERYNARYJNE

Eukanuba ROYAL CANIN

SPRZEDAŻ PISKLĄT JEDNODNIOWYCH Z DOWOZEM DO ZAMAWIAJĄCEGO

Usługi świadczy gabinet weterynaryjny Krzysztofa Nowaka
Tel. (089) 519-44-55, kom. 0-501-573-960

Budujesz, remontujesz?
Kompletne rozwiązania.

OFERUJEMY KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE
-Zarządzanie wspólnotami mieszkaniowymi
-Kosztorysowanie, opiniowanie, nadzór budowlany
-Obsługa BHP firm
Tel. 0 607 204 859

-Produkcja betonu towarowego
-Wywóz nieczystości płynnych
-Usługi transportowe, niwelacyjne,rozbiórkowe, wyburzeniowe i ziemne.

DYSPONUJEMY NASTĘPUJĄCYM SPRZĘTEM
-Koparka 0,25 m3
-Ładowarka 1, 2, 4 m3
-Spychacz gąsienicowy
-Transport masowy 5, 10, 30 ton
-Betoniarka 250 l
-Agregat prądotwórczy 2,2 kw
-Pompa szlamówka spalinowa
-Wózek spalinowy
-Kompresor, młot pneumatyczny, spalinowy do kucia betonu
-Piła spalinowa do cięcia betonu
-Zagęszczarki powierzchniowe, walce o szer. 110, 64 cm
-Wibrator wgłębny, łata wibracyjna 5 m.
-Rusztowania warszawskie, stemple stalowe h. max 5,40m
-Elementy szalunkowe

euro BET ®

Tel.fax /0-89/ 519 12 28

OLSZTYNEK
Ul.Jagiełły 32

KRZYŻÓWKA NR 154

Poziomo:
1) JEDNA Z SZEŚCIU, 5) CZUŁE ZAKOŃCZENIE, 9) DON KICHOT, 10) NAJWYŻSZA NAGRODA, 11) NIE EPOKATO, 12) ZASADA W STRZELANINIE, 13) SYZYFOWE PRACE, 14) PRZED TOBĄ, 15) BLADY, 16) ZŁOTA SALA, 18) OSIĄGNĄŁ DNO, 19) ISTOTA, 21) FRAGMENT Z SERDUSZKIEM, 23) PROMENADA LUNATYKA, 24) ALE TO JUŻ BYŁO, 25) MAGIA W KARTACH, 26) PRACUJE W CYLINDRZE, 27) WCIĄGA,

Pionowo:
1) NAD RZECZKĄ, 2) ŚLEPY PESYMIZM, 3) PRZODEK Z ANTENĄ, 4) GRA SŁOWAMI, 6) PRZED KRÓLEM, 7) PARA W ŁODZI, 8) BUBEL DO SPALENIA, 16) KRĘCI GAŁAMI, 17) T, 19) SKR., 20) OSTATNI, 22) NA LODY

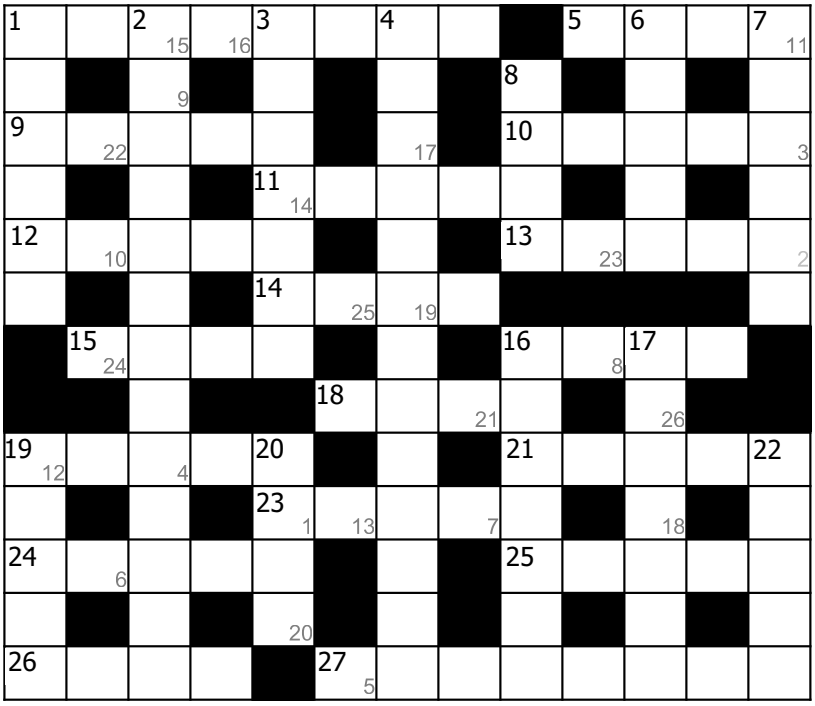

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 30 listopada pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę w wysokości 40 zł.** Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Cicha woda brzegi rwie". Nagrodę wylosowała Iwona Mróz z Platyn.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MGOK, redaktor wydania - Wiesław Gąsiorowski, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), współpracownicy redakcyjni: Katarzyna Waluk, Monika Mickiewicz. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MGOK, tel. 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** mgok@olsztynek.com.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

EUROTERM

TECHNIKA GRZEWCZA

11-015 Olsztynek ul.Jagiełły 32, tel 608 307 488, tel/fax 89 519 32 11

WYKONUJEMY:
SERWIS KOTŁOWNI OLEJOWYCH I GAZOWYCH
REGULACJE NAPRAWA PALNIKÓW
ANALIZA SPALIN
AUTOMATYKA KOTŁOWNI
Instalacje CO,ZW,CWU

Oferujemy kotły ATMOS zgazujące drewno :

Doradztwo Techniczne
Rozruch urządzeń
Montaż Sprzedaż
KOTŁÓW GAZOWYCH OLEJOWYCH
NA PALIWA STAŁE
GRZEJNIKÓW
TERM GAZOWYCH
POMP OBIEGOWYCH
...

Vaillant
JUNKERS Bosch Thermotechnik
VIESSMANN
PURMO
BRÖTJE HEIZUNG
uponor

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW POLSKICH, ZACHODNICH I JAPOŃSKICH

realizacja w ciągu 1 dnia

- filtry oleju, paliwa i powietrza
- klocki i szczęki hamulcowe
- paski rozrządu i klinowe
- benzyny i olej napędowy

PEŁNY ASORTYMENT

STACJA PALIW K. Gąsiorowski
11-015 Olsztynek, ul. Jagiełły 5 B, tel. 89 519 39 39